Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 148 (848) ROK IV — WARSZAWA — ŚRODA 30 MAJA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

List uczestników Zjazdu Korespondentów Robotniczych i Chłopskich we Wrocławiu do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

Uczestnicy II Wojewódzkiego Zjazdu Korespondentów Robotniczych i Chłopskich „Gazety Robotniczej" we Wrocławiu uchwalili wysłanie listu do Prezydenta RP Bolesława Bieruta. W liście tym piszą oni:

„My, korespondenci na Ziemiach Zachodnich, wyrażamy naszą głęboką miłość i wdzięczność Wam, Towarzyszu, który prowadzicie Polskę Ludową drogą nieugiętej walki klasowej, wytkniętą przez Lenina i Stalina, a wiodącą do Polski Socjalistycznej.

Przesyłamy Wam, Drogi Towarzyszu, wyrazy serdecznej wdzięczności za wielką troskę o prostego człowieka, za głęboką uwagę, z jaką odnosicie się do każdej inicjatywy, która wychodzi z mas. Z głęboką wdzięcznością przyjmujemy opiekę, jaką otaczacie nasz ruch korespondencki. Wielkim bodźcem do dalszej bezkompromisowej walki korespondentów będą Wasze — Towarzyszu Prezydencie — słowa: „Państwo Ludowe liczy na Waszą pomoc zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych, gdzie zadania prasy robotniczej i chłopskiej są szczególnie ważne, jako czynnik rozwoju tych ziem pod względem gospodarczym i kulturalnym".

Z głęboką wiarą w słuszność naszej sprawy będziemy demaskować szkodników, sabotażystów, siewców wrogiej propagandy i tych wszystkich, którzy nadużywają dobrego imienia Partii i Rządu, którzy podrywają zaufanie do naszej władzy ludowej.

Wasze słowa — Towarzyszu Prezydencie — dały nam wielką siłę. Ze zdwojoną energią będziemy walczyć o wielką sprawę wszystkich Polaków: o zrealizowanie planu 6-letniego i o utrwalenie pokoju na całym świecie.

Ponad 200 tysięcy dzieci i młodzieży woj. krakowskiego weźmie udział w obchodzie Międzynarodowego Dnia Dziecka

(f). W uroczystościach i imprezach z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka w woj. krakowskim weźmie udział ok. 225 tys. dzieci i młodzieży.

W wielkiej zabawie dla przodowników nauki w Młodzieżowym Domu Kultury w Krakowie weźmie udział 500 wyróżniających się w pracy naukowej i społecznej uczniów szkół krakowskich, zaś najmłodsze dzieci Krakowa uczestniczyć będą w otwarciu nowego ogródka jordanowskiego.

Bogaty jest program wojewódzkiego zlotu harcerskiego w Krakowie, który zgromadzi ok. 10 tysięcy harcerzy i harcerek. W czasie zlotu odbędą się rozgrywki sportowe drużyn harcerskich oraz kiermasz z loterią książkową, na którym wystąpią artyści teatrów krakowskich i dziecięce zespoły amatorskie.

W licznych szczecińskich zakładach pracy, rady zakładowe wspólnie z radami kobiecymi organizują w związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka masowe zabawy dziecięce, połączone z występami zespołów artystycznych, orkiestr i chórów szczecińskich zakładów pracy.

W ramach obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka odbędzie się w Olsztynie wręczenie sztandaru najlepszej drużynie harcerskiej. Na stadionie leśnym urządzone zostaną dziecięce igrzyska sportowe, połączone z występami artystycznymi.

W gromadach i majątkach PGR odbędą się pokazy filmowe, zabawy dziecięce i imprezy artystyczne.

Obrady Kongresu Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej

(f) PARYŻ (PAP). W sobotę w obecności stukilkudziesięciu delegatów z całej Francji rozpoczęły się w Paryżu obrady dorocznego Kongresu Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej.

Obradom sobotnim przewodniczył profesor Tersen.

Przedstawiciel Komitetu Obrony Imigrantów prof. Brandon wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że sukcesy Polski Ludowej służą wielkiemu obozowi pokoju, który walczy również o pokój dla Francji.

Następnie zabrał głos sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej prof. Noaro, który złożył sprawozdanie z działalności Towarzystwa w roku ubiegłym.

Rząd francuski odmawia wiz uczonym i artystom Polski Ludowej — powiedział następnie prof. Noaro — lecz przyjmuje uroczyście Adenauera w stolicy naszego kraju. Udziela on także pomocy polskim faszystom spod znaku Mikołajczyka. Postępowanie rządu francuskiego wobec Polski Ludowej jest wymownym wyrazem jego polityki przygotowań wojennych.

W zakończeniu prof. Noaro wezwał uczestników obrad do dalszej wytrwałej pracy na rzecz przyjaźni między Polską a Francją, na rzecz wielkiego obozu pokoju i sprawiedliwości.

Depesza do Kongresu

W imieniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Francuskiej znana literatka Zofia Nałkowska przesłała do Kongresu Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej w Paryżu depeszę, w której przesyła Kongresowi braterskie pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

W dalszym ciągu tej depeszy Zofia Nałkowska w imieniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej wyraża żal, że delegacja polska nie mogła wziąć udziału w obradach Kongresu z powodu odmowy przez władze francuskie wydania wiz.

Wspaniały rozwój przemysłu w radzieckich republikach nadbałtyckich

(f) MOSKWA (PAP). W niezwykle szybkim tempie rozwija się przemysł w radzieckich republikach nadbałtyckich — w Litewskiej, Łotewskiej i w Estońskiej SRR. W ciągu krótkiego okresu w republikach tych powstały nowe gałęzie przemysłu. Brak tych gałęzi przemysłu w latach panowania burżuazyjnego uzależniał Litwę, Łotwę i Estonię od kapitału zachodnioeuropejskiego i amerykańskiego.

Na Litwie radzieckiej zbudowano wiele zakładów przemysłowych, produkujących urządzenia dla rolnictwa, ferm hodowlanych itp. Urządzenia te importowała Litwa w okresie przedwojennym z Anglii, Niemiec i Ameryki. Poważnie rozwinął się przemysł spożywczy, rozwinęła się produkcja towarów masowego spożycia. W ciągu 5-latki powojennej ciężar gatunkowy przemysłu w gospodarce narodowej Litewskiej SRR wzrósł z 35 proc. do 50 proc.

Ponad 2 miliardy rubli wyniosły inwestycje kapitałowe w w gospodarce łotewskiej w okresie powojennym. Stolica Republiki Łotewskiej — Ryga stała się jednym z wielkich ośrodków przemysłu budowy maszyn.

Chlubą Republiki Estońskiej są kopalnie łupku. W Estonii burżuazyjnej było zaledwie kilka kopalń łupku urządzonych niezwykle prymitywnie. W okresie powojennej 5-latki stalinowskiej przemysł ten rozwinął się, kopalnie wyposażone zostały w najnowocześniejsze urządzenia techniczne. W okresie przedwojennym w Estonii nie było przemysłu elektrotechnicznego. Obecnie produkcja zakładów budowy motorów elektrycznych „Volta" w Tallinie zwiększyła się 7-krotnie w ciągu 5 lat. W Tallinie produkuje się również obrabiarki, skomplikowane urządzenia dla przemysłu naftowego itd.

Zespół „Mazowsze" powraca do kraju

(f) MOSKWA (PAP). Polski zespół ludowy pieśni i tańca — „Mazowsze" bawiący na występach gościnnych w ZSRR zatrzymał się przed powrotem do kraju w Kijowie, przyjęty serdecznie przez przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego. Koncerty zespołu „Mazowsze" wzbudziły ogromne zainteresowanie mieszkańców stolicy Ukrainy radzieckiej.

Komitet do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów Ukraińskiej SRR i Ukraiński Komitet Łączności Kulturalnej z Zagranicą wydały przyjęcie pożegnalne na cześć zespołu „Mazowsze".

Zespół „Mazowsze" znajduje się w drodze powrotnej do kraju.

Szlakiem pokojowej, twórczej pracy narodu polskiego

Na budowie socjalistycznego miasta Tychy położono już fundamenty pod pierwsze gmachy mieszkalne

(f) Historyczna dla Śląska uchwała Prezydium Rządu RP w sprawie rozbudowy miasta Tychy i stworzenia w ten sposób nowego poważnego ośrodka mieszkaniowego dla klasy robotniczej śląskiego okręgu przemysłowego, weszła ostatnio w dalsze stadium realizacji.

Na terenach nowego miasta założono już fundamenty pierwszych, nowoczesnych gmachów mieszkalnych i przystąpiono do budowy pierwszej drogi, która połączy dworzec kolejowy ze starym śródmieściem.

Już za półtora roku na obszarze północno - zachodniej części nowego miasta mieszkać będzie około 7 tysięcy osób, to jest tyle, ilu mieszkańców liczy obecnie ośrodek miejski starych Tych.

Do końca przyszłego roku nowa część miasta uzyska wszystkie potrzebne urządzenia socjalne i gospodarcze. Jednocześnie będą prowadzone prace budowlane na innych terenach miasta.

Tak szybkie rozpoczęcie budowy drugiego w Polsce po Nowej Hucie, od fundamentów wznoszonego miasta socjalistycznego — jest przede wszystkim zasługą architektów, którzy w rekordowo krótkim czasie zgromadzili potrzebne dane i opracowali założenia projektowe i szkice Nowych Tych.

W czasie realizacji planu 6-letniego Nowe Tychy staną się miastem liczącym 30.000 mieszkańców, a następnie będą rozbudowane do rzędu miast stutysięcznych. Obszar miasta obejmować będzie — według zatwierdzonych ostatnio założeń — około 600 ha.

Założenia projektowe całości nowego miasta są obecnie szczegółowo analizowane. Zostały one opracowane pod kierownictwem głównego projektanta, prof. Todorowskiego przy wykorzystaniu doświadczenia budownictwa wspaniałych socjalistycznych miast w Związku Radzieckim. W opracowaniu projektu brały udział organizacje naukowe i gospodarcze jak: zakłady naukowe Politechniki Śląskiej, Główny Instytut Górnictwa, Instytut Budownictwa Mieszkaniowego i in.

Pierwsze na Śląsku socjalistyczne miasto — wyraz głębokiej troski Rządu Ludowego o jak najlepsze zdrowotne i kulturalne warunki bytu klasy robotniczej — zbudowane będzie poza zasięgiem „niecki węglowej". Powstanie ono w sąsiedztwie malowniczo położonego jeziora i terenów leśnych, na których powstanie naturalny park kultury i wypoczynku. Otoczone podkową lasów Nowe Tychy osłonięte będą od dymu zakładów przemysłowych, co stwarza szczególnie dogodne warunki zdrowotne dla mieszkańców tego nowego miasta. Do pracy zapewniony będzie szybki, wygodny dojazd.

Zatwierdzony już plan zabudowy północno - zachodniej części miasta wskazuje, że na tym terenie wybudowanych będzie w roku bieżącym w stanie surowym około 1.300 izb mieszkalnych, wyposażonych we wszystkie nowoczesne urządzenia.

W południowej części tej dzielnicy zbudowane będą przedszkola. W pierwszym etapie budowy powstaną również dwa żłobki dla dzieci, szkoła podstawowa oraz świetlice. W centralnym punkcie tej części miasta powstanie ośrodek socjalny i ośrodek zdrowia. W innej części znajdą pomieszczenie pracownie usługowe, jak: warsztaty krawieckie, szewskie, fryzjerskie, zakłady żywienia zbiorowego itd. Cała dzielnica otoczona będzie wieńcem terenów zielonych.

Będziemy demaskować wroga i krytykować niedociągnięcia będziemy zagrzewać do walki o pokój i plan 6-letni

Rezolucja Zjazdu Korespondentów Robotniczych i Chłopskich „Gazety Robotniczej" we Wrocławiu

(f) W drugim dniu obrad II Wojewódzkiego Zjazdu Korespondentów Robotniczych i Chłopskich „Gazety Robotniczej" we Wrocławiu w imieniu władz partyjnych powitał Zjazd pierwszy sekretarz KW PZPR tow. Ryszard Kuligowski.

Następnie redaktor naczelny „Gazety Robotniczej" tow. Irena Tarłowska zobrazowała rozwój ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich, grupujących się wokół dziennika. Liczba ich wynosi obecnie 1.369.

Wchodzą na trybunę kolejno następni mówcy — dyskutanci. Płyną z ust korespondentów - robotników i chłopów mocne, konkretne, pełne zapału słowa o walce o realizację porywających zadań planu 6-letniego, o bezlitosnym tępieniu przejawów biurokratyzmu, sobiepaństwa, o demaskowaniu wrogiej naszemu ustrojowi roboty.

Korespondentka Zofia Michalska, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, mówiła o swym pobycie w Moskwie na imponujących uroczystościach 1-majowych, o ogromnych osiągnięciach budowniczych komunizmu.

Dyskutanci zwracali również uwagę na niektóre błędy, popełniane przez redakcję „Gazety Robotniczej", w jej współpracy z korespondentami. M. in. korespondent chłopski Kowalik z PGR Libichów, pow. Bolesławiec, domagał się większej pomocy od redakcji w walce korespondenta z biurokratami, którzy często utrudniają ujawnienie niedociągnięć.

Korespondent „Głosu Szczecińskiego" — marynarz Radziejewski, charakteryzując wypadki gryfickie, oświadcza: „Od nas, korespondentów, zależy bardzo wiele. Na pewno byłoby tych błędów i wypaczeń znacznie mniej w naszym województwie, gdybyśmy od razu o tym pisali do gazety partyjnej".

Dyskusję podsumował kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR — tow. Stefan Staszewski.

Następnie wśród ogólnego entuzjazmu zebrani uchwalili wysłanie listu do Prezydenta RP towarzysza Bolesława Bieruta. Tekst listu podajemy oddzielnie.

Wytyczne dalszej działalności korespondenci robotniczy i chłopscy ustalili w uchwalonej jednomyślnie rezolucji, w której postanawiają m.in.:

„Z całą siłą i bezwzględną stanowczością będziemy walczyć z usiłowaniami międzynarodowej reakcji, która pod wodzą imperializmu amerykańskiego, przy pomocy adenauerowskich piesków, judzi przeciwko nam, wyciągając w ten sposób zbrodniczą rękę przeciwko pokojowi. Potężną bronią będą w naszych rękach słowa towarzysza Bieruta, który powiedział: „Demaskujcie siewców wrogiej propagandy i burzycieli pokoju. Budźcie czujność w stosunku do tych, którzy wysługują się antypolskim ośrodkom zagranicznym, pachołkom amerykańskiego imperializmu i podżegaczy wojennych".

W walce o plan 6-letni, będziemy popularyzować doświadczenia przodujących załóg, przyczynimy się do upowszechnienia metod bohaterów pracy.

Zdajemy sobie sprawę z konieczności wzmożenia w naszych korespondencjach krytyki, która jest wielką dźwignią naszego rozwoju.

Będziemy walczyć o jak największą wydajność pracy w przemyśle, przez usuwanie przeszkód w ulepszaniu metod pracy i produkcji, przez ujawnianie rezerw produkcyjnych, przez walkę o oszczędność. Będziemy walczyć o wytępienie bumelanctwa, usunięcie marnotrawstwa czasu, ludzi i materiału. Będziemy walczyć o dalszy rozwój współzawodnictwa pracy.

Szczególną uwagę zwrócimy na wieś. Państwo Ludowe otacza troskliwą opieką pracujące chłopstwo. Sojusz robotniczo - chłopski jest podstawą naszego ustroju demokracji ludowej; tego sojuszu będziemy strzec jak źrenicy oka i demaskować i zwalczać tych, którzy sojusz ten usiłują naruszyć.

Wiele uwagi poświęcimy umocnieniu kulturalnemu Ziem Zachodnich.

W naszej pracy będziemy się wzorować na osiągnięciach i doświadczeniach korespondentów robotniczych i chłopskich w Związku Radzieckim, będziemy tak jak oni nieustraszenie zwalczać wrogów, śmiało krytykować zło i niedociągnięcia, zagrzewać do budownictwa socjalistycznego, do walki o pokój.

Będziemy w naszej pracy korespondenta i agitatora popularyzować wielki Związek Radziecki i jego wspaniałe sukcesy, przenosić przejawy korzystania z doświadczeń radzieckich, aby każdy zrozumiał, że Związek Radziecki, to najlepszy przyjaciel narodu polskiego, to kraj sprawiedliwości i dobrobytu.

W walce o pokój będziemy kierować wzrok ku Związkowi Radzieckiemu i wielkiemu chorążemu pokoju, Generalissimusowi Stalinowi".

Naród tybetański wraca do wielkiej rodziny narodów Chińskiej Republiki Ludowej

Układ między Centralnym Rządem Ludowym Chin a lokalnym rządem tybetańskim w sprawie środków pokojowego wyzwolenia Tybetu

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że podpisany tu został między Centralnym Rządem Ludowym Chin a lokalnym rządem tybetańskim układ w sprawie środków pokojowego wyzwolenia Tybetu. Układ ten głosi:

Tybetańczycy są jedną z narodowości, które przez długi czas żyły w granicach Chin. Podobnie jak wiele innych narodowości wykonywali oni chlubnie obowiązek wobec wielkiej ojczyzny, uczestnicząc w jej budowie i rozwoju. Jednakże w ciągu ostatnich 100 lat lub więcej do Chin, a więc również na obszar Tybetu, przedostały się siły imperialistyczne, prowadząc swą oszukańczą i prowokacyjną działalność. Podobnie, jak poprzednie reakcyjne rządy, kuomintangowski rząd reakcyjny kontynuował politykę ucisku i waśni wśród ludu tybetańskiego, a lokalny rząd tybetański nie występował przeciwko oszustwom i prowokacjom imperialistów i zajął antypatriotyczne stanowisko wobec swej wielkiej ojczyzny. W tych warunkach lud tybetański skazany został na niewolę i cierpienia.

W 1949 r. wojna wyzwoleńcza narodu chińskiego doprowadziła do decydującego zwycięstwa w całym kraju. Wspólny wróg wewnętrzny wszystkich narodowości — kuomintangowski rząd reakcyjny — został obalony, a wspólny wróg zewnętrzny tychże narodowości — agresor imperialistyczny — usunięty. Dzięki temu proklamowano utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej i Centralnego Rządu Ludowego.

Zgodnie z ogólnym programem Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej Chin, Centralny Rząd Ludowy Chin oświadczył, że wszystkie narodowości w granicach Chińskiej Republiki Ludowej są równouprawnione, że powinny one zespolić się ściśle, okazywać sobie wzajemną pomoc oraz prowadzić walkę przeciwko imperializmowi i wrogom ludu w obrębie każdej narodowości, ażeby Chińska Republika Ludowa stała się wielką rodziną opartą na zasadach braterstwa i współpracy. W wielkiej rodzinie wszystkich narodowości Chińskiej Republiki Ludowej należy urzeczywistnić regionalną autonomię narodową na tych obszarach, gdzie skupiają się mniejszości narodowe. Wszystkie mniejszości narodowe winny cieszyć się wolnością rozwoju swego języka i piśmiennictwa, zachowania lub zmiany swych zwyczajów, tradycji i wierzeń religijnych. Centralny Rząd Ludowy winien pomagać wszystkim mniejszościom narodowym w ich pracy twórczej na polu polityki, ekonomiki, kultury i oświaty.

Od tego czasu wszystkie narodowości w kraju, z wyjątkiem mieszkańców Tybetu i Taiwanu, uzyskały wolność. Pod jednolitym kierownictwem Centralnego Rządu Ludowego, pod przewodem wyższych organów władzy ludowej, wszystkie mniejszości narodowe cieszą się pełnym równouprawnieniem i realizują u siebie regionalną autonomię narodową.

Aby skutecznie usunąć wpływ agresywnych sił imperialistycznych w Tybecie oraz zakończyć zjednoczenie terytorium, urzeczywistnić pełną suwerenność Chińskiej Republiki Ludowej i zapewnić należytą obronę narodową; aby lud tybetański mógł cieszyć się wolnością i mógł powrócić do wielkiej rodziny narodów Chińskiej Republiki Ludowej oraz korzystać z tych samych praw narodowych co inne narodowości w kraju i rozwijać swą działalność polityczną, ekonomiczną, kulturalną i oświatową — Centralny Rząd Ludowy, wydając armii ludowo-wyzwoleńczej rozkaz wkroczenia do Tybetu, wezwał lokalny rząd tybetański, ażeby wydelegował swych przedstawicieli do władz centralnych w celu prowadzenia rokowań o zawarcie układu w sprawie środków pokojowego wyzwolenia Tybetu.

W końcu kwietnia 1951 r. delegaci, wyposażeni we wszystkie pełnomocnictwa lokalnego rządu tybetańskiego przybyli do Pekinu.

Centralny Rząd Ludowy mianował upełnomocnionych przedstawicieli dla prowadzenia przyjaznych rokowań z upełnomocnionymi delegatami lokalnego rządu tybetańskiego. W wyniku tych rokowań obie strony postanowiły zawrzeć niniejszy układ i zapewnić wprowadzenie go w życie:

1. Naród tybetański zjednoczy się i wypędzi agresywne siły imperialistyczne z Tybetu; naród tybetański wróci do wielkiej rodziny narodów macierzy-ojczyzny, do Chińskiej Republiki Ludowej.

2. Lokalny rząd Tybetu będzie pomagał aktywnie armii ludowo-wyzwoleńczej przy wkraczaniu do Tybetu i będzie wzmacniał obronę narodową.

3. Zgodnie z polityką narodowościową ustaloną w ogólnym programie Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej Chin, naród tybetański ma prawo do urzeczywistnienia regionalnej autonomii narodowej pod ogólnym kierownictwem Centralnego Rządu Ludowego.

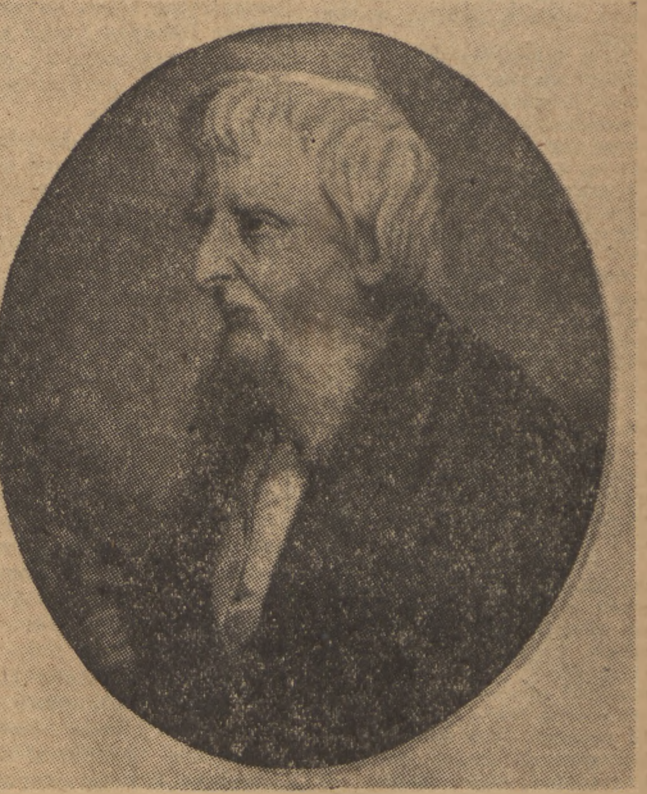
4. Władze centralne nie będą zmieniały istniejącego w Tybecie systemu politycznego. — Władze centralne nie będą również zmieniały ustalonego statutu prawnego funkcji i pełnomocnictw Dalaj Lamy. Urzędnicy różnych rang pozostaną nadal na swych stanowiskach.

5. Zachowane będą w dotychczasowym zakresie statut prawny, funkcje i pełnomocnictwa Panczen Lamy.

6. Jako ustalone statuty prawne, funkcje i pełnomocnictwa Dalaj Lamy i Panczen Lamy rozumie się statuty prawne, funkcje i pełno-

(Dalszy ciąg na str. 2)

W 90 rocznicę śmierci Joachima Lelewela



29 maja br. mija 90 lat od śmierci Joachima Lelewela — jednego z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej myśli postępowej XIX stulecia, wielkiego patrioty i demokraty, nieprzejednanego wroga wstecznictwa i szermierza wolności ludu polskiego, znakomitego uczonego, którego dorobek wszedł na stałe do skarbnicy polskiej kultury. (Artykuł poświęcony twórczości i walce Lelewela drukujemy na str. 3).

W III rocznicę układu polsko-bułgarskiego

Depesza tow. min. Skrzeszewskiego do tow. min. Neiczewa

Towarzysz dr MINCZO NEICZEW
Minister Spraw Zagranicznych
Ludowej Republiki Bułgarii

Sofia

Z okazji III rocznicy zawarcia między Polską a Bułgarią Układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy przesyłam Wam najserdeczniejsze pozdrowienia.

Naród polski jest głęboko przekonany, że przyjaźń i braterska współpraca między Polską a Bułgarią dopomaga obydwu krajom w budowie socjalizmu oraz wzmacnia obóz pokoju, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki.

DR STANISŁAW SKRZESZEWSKI

Barbarzyńskie naloty na Phenjan

Ciężkie straty agresorów w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 28 bm. podało, że oddziały armii ludowej ściśle współdziałając z ochotnikami chińskimi odpierały na wszystkich frontach zaciekłe kontrataki nieprzyjaciela i umacniały zajęte poprzednio pozycje.

Dnia 28 maja zestrzelono trzy samoloty nieprzyjacielskie.

(d) MOSKWA (PAP). Jak donosi z Phenjanu agencja TASS, dnia 24 maja 6 bombowców amerykańskich dokonało barbarzyńskiego nalotu na rejon Phenjanu. Zrzucono przeszło 190 bomb, w tym wiele bomb o spóźnionym zapłonie. Przez cały dzień w różnych punktach miasta słychać było wybuchy. Wśród spokojnych mieszkańców byli zabici i ranni.

Nocą amerykańscy piraci powietrzni dokonali nowego nalotu, zrzucając bezładnie bomby na miasto. 25 maja rano ogłoszono znów w Phenjanie alarm lotniczy. Samoloty interwentów raz jeszcze poczęły bombardować miasto.

Naloty te świadczą, że dowództwo agresywnych wojsk amerykańsko - angielskich usiłuje drogą zbrodniczych bombardowań zemścić się na spokojnej ludności koreańskiej.

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Phenjanu, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej ogłosiło komunikat, stwierdzający, że w ostatnim okresie oddziały armii ludowej, w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi, zadały znaczne straty 11 pułkom amerykańskim, brygadzie angielskiej i brygadzie tureckiej oraz 6 dywizjom lisynmanowskim.

Oddziały nieprzyjaciela poniosły następujące straty w zabitych i rannych: armia amerykańska — 19.926 ludzi, armia angielska — 5.599 ludzi, oddziały francuskie — 522, oddziały tureckie — 900, oddziały filipińskie — 582, armia lisynmanowska — 26.349. — Ogółem nieprzyjaciel stracił w zabitych i rannych — 46.878 ludzi.

Wzięto do niewoli: Amerykanów — 1.447, w tej liczbie dowódcę 23 pułku II dywizji amerykańskiej, Anglików — 1.286, w tej liczbie dowódcę pułku piechoty i dowódcę oddzielnego batalionu; lisynmanowców, Francuzów, Turków, Filipińczyków i kuomintangowców — 12.915, w tej liczbie dowódców 8 pułku i 3 pułku armii lisynmanowskiej. Ogółem wzięto do niewoli — 15.648 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów.

Zdobyto następujący sprzęt: dział różnych kalibrów 775, karabinów — 30.039, przeciwlotniczych karabinów maszynowych — 106, ciężkich karabinów maszynowych — 347, ręcznych karabinów maszynowych — 692, automatów — 12.133, samochodów — 1.236, samochodów pancernych — 29, czołgów — 60, aparatów telefonicznych — 486. Ponadto oblicza się inny zdobyty sprzęt i amunicję.

Zniszczono: samochodów — 241, samochodów pancernych — 13 czołgów — 134. Zestrzelono przeszło 100 i uszkodzono przeszło 50 samolotów nieprzyjacielskich.

Amerykanie szukają w Finlandii mięsa armatniego do Korei

HELSINKI (PAP). Dziennik „Vapaa Sana" donosi, że w Finlandii od jakiegoś czasu czynione są wysiłki zwerbowania Finów do oddziałów, mających walczyć po stronie interwentów amerykańskich w Korei.

Johansson ze wsi Leppiavaara, który został zwerbowany i wysłany do Francji, po powrocie do Finlandii oświadczył przedstawicielowi dziennika „Vapaa Sana", że były pułkownik armii fińskiej — Paasonen szkoli we Francji na polecenie rządu amerykańskiego znaczną ilość żołnierzy fińskich, którzy wkrótce mają być wysłani do Korei Południowej.

Dokerzy australijscy protestują przeciw represjom policji

(d) LONDYN (PAP). W dniu 27 maja odbył się w Sydney masowy wiec protestacyjny przeciwko napaściom policji na siedziby związków zawodowych marynarzy i dokerów. Wiec zorganizowany został przez postępowe związki zawodowe i KP Australii.

Przedstawiciele partii komunistycznej oraz przedstawiciele zw. zawodowych zdemaskowali faszystowską politykę rządu Menziesa, oraz podkreślili, że napaści policji na siedziby związków zawodowych — to wyraz reakcyjnej polityki rządu. Mówcy potępili haniebną, zdradziecką działalność prawicowych labourzystów, którzy usiłują rozbić szeregi klasy robotniczej i podważyć solidarność robotników australijskich ze strajkującymi dokerami N. Zelandii.

DZIŚ W NUMERZE:

Fakty i wnioski

Koszty życia i koszty śmierci

Mac Arthur przyznał niedawno, że straty amerykańskie w Korei wynoszą ponad dwieście pięćdziesiąt tysięcy ludzi. Ale sześćset koncernów amerykańskich zarobiło w bieżącym kwartale o 21 procent więcej, niż w roku ubiegłym. Każdy z dolarów zarobionych przez wielkie trusty ocieka krwią.

Mgłą tajemnicy lubią kapitaliści otaczać pochodzenie tych dolarów, usiłując na wszelkie możliwe sposoby ukryć przed opinią fakt, że koszta awantury koreańskiej i przygotowań do agresji na większą skalę — ponoszą amerykańskie masy pracujące.

Jednakże czasami tych faktów ukryć się nie da. Czasami nawet burżuazyjne źródła zmuszone są podać prawdę. Tak np. komisja Izby Reprezentantów uchwaliła wniosek w sprawie podniesienia podatków od wynagrodzenia i płac — o 12,5 procent. Równocześnie ta sama komisja zaproponowała podwyżkę podatku wielkich korporacji — tylko o 5 procent.

A więc oznacza to, że udział wielkich koncernów we wpływach z podatku dochodowego ulegnie dalszemu zmniejszeniu. Udział ten zresztą stale spada: jeżeli w 1939 r. wynosił 49 procent ogółu wpływów — w 1949 r. już spadł do 13 procent. Od czasu wojny koreańskiej udział wielkich koncernów stale spada, co jest jedną z form wywłaszczania mas ludowych przez imperialistyczne państwo.

Natomiast podatek od wynagrodzeń i płac, ściągany rzecz jasna wyłącznie od ludzi pracy — stale wzrasta od czasów wojny w Korei. Ostatnia podwyżka, w październiku 1950 r. zwiększyła stawki o 20 procent. W sumie więc, tylko od października nastąpił trzydziestopięcioprocentowy wzrost podatku płaconego przez masy pracujące.

Jeżeli do tego dodać stały wzrost cen, i co za tym idzie stały spadek siły nabywczej mas pracujących (tak np. jedynie w ciągu ostatniego roku wzrost cen kosztował rodzinę robotniczą 10 — 15 procent rocznych zarobków) — okaże się prawda o tym kto zarabia na agresji amerykańskiej, a kto w USA ponosi jej koszta.

Imperializm amerykański przygotowuje agresję na skalę światową. Na razie zdołał już potworne zniszczenia wyrządzić w Korei. A zarazem swoim własnym obywatelom — ludziom pracy imperialiści amerykańscy chcieliby zgotować wielki cmentarz.

I każą im, jak widać z powyższego zestawienia — drogo płacić za koszta przygotowań do wojny, która przyniosłaby straszliwe straty narodowi amerykańskiemu.

St. B.

Konferencja prasowa po sesji KW ŚFMD

(f) BUDAPESZT (PAP). W związku z zakończeniem sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej odbyła się w poniedziałek konferencja prasowa, na której sekretarz generalny ŚFMD Jacques Dennis podsumował wyniki odbytej sesji. Mówca podkreślił, że uchwały sesji w dużej mierze przyczynią się do wzmożenia udziału młodzieży w ogólnej walce o pokój.

Dennis omówił następnie znaczenie III Festiwalu Młodzieży i Studentów w Berlinie, podkreślając, iż będzie on manifestacją na rzecz pokoju i przyjaznej współpracy między młodzieżą na całym świecie.

Nowy film radziecki pt. „Górnicy donieccy"

(d) MOSKWA (PAP). Na ekranach kin radzieckich wyświetlany jest obecnie nowy film kolorowy p.t. „Górnicy donieccy" w reżyserii Leonida Łukowa. W ciągu 10 dni film ten obejrzało w Moskwie ponad 1.200.000 widzów. Film ten poświęcony jest życiu i pracy górników Zagłębia Donieckiego. W rolach głównych występują wybitni artyści radzieccy — Borys Czirkow i Michał Giełowani.

Wybór nowego prezydenta Austrii

(f) WIEDEŃ (PAP). Główna Komisja Wyborcza ogłosiła prowizoryczne wyniki drugiej tury wyborów prezydenta Austrii, które odbyły się w niedzielę 27 bm.

W wyborach wzięło udział 4.365.127 wyborców, tj. 96 proc. uprawnionych.

Na kandydata partii socjalistycznej Koernera, którego w drugiej turze popierała partia komunistyczna i inne organizacje postępowe, padło 2.172.806 głosów, na kandydata zaś tzw. partii ludowej Gleissnera — 2.004.290 głosów. 188.031 głosów unieważniono.

Prezydentem Austrii został więc wybrany burmistrz Wiednia, dr Theodor Koerner.

Wystawa malarstwa polskiego w Pradze

W Pradze otwarta została, przewieziona z Budapesztu, wystawa p. n. „Realizm w malarstwie polskim — wczoraj i dziś".

Układ między Centralnym Rządem Ludowym Chin a lokalnym rządem tybetańskim w sprawie środków pokojowego wyzwolenia Tybetu

(Dokończenie ze str. 1)

mocnictwa 13-go Dalaj Lamy i 9-go Panczen Lamy z okresu, gdy utrzymywali oni pomiędzy sobą przyjazne i serdeczne stosunki.

7 Prowadzona będzie polityka poszanowania wolności wierzeń religijnych, ustalona w ogólnym programie Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej Chin. Wierzenia religijne, zwyczaje i obyczaje narodu tybetańskiego będą szanowane, a klasztory Lamów będą cieszyły się opieką. Władze centralne nie spowodują żadnych zmian w dochodach tych klasztorów.

8 Wojska tybetańskie będą stopniowo przekształcane w armię ludowo-wyzwoleńczą i staną się częścią sił zbrojnych obrony narodowej Chińskiej Republiki Ludowej.

9 Język mówiony i pisany oraz szkolnictwo Tybetańczyków będą stopniowo rozwijane zgodnie z istniejącymi w Tybecie warunkami.

10 Rolnictwo, hodowla bydła, przemysł i handel Tybetu będą stopniowo rozwijane, a stopa życiowa narodu będzie stopniowo podnoszona zgodnie z istniejącymi w Tybecie warunkami.

11 W sprawach dotyczących różnych reform w Tybecie władze centralne nie będą stosowały żadnego przymusu. Lokalny rząd Tybetu powinien wprowadzać reformy na zasadzie dobrowolności, a gdy naród zażąda wprowadzenia reform — sprawa tych reform rozstrzygana będzie drogą konsultacji z wybitnymi działaczami Tybetu.

12 Jeżeli byli urzędnicy proimperialistyczni i prokuomintangowscy zerwą zdecydowanie wszelkie stosunki z imperializmem i Kuomintangiem oraz nie będą uprawiali sabotażu ani stawiali oporu, będą oni mogli pozostać nadal na swych stanowiskach bez względu na swą przeszłość.

13 Wkraczająca do Tybetu armia ludowo-wyzwoleńcza będzie ściśle przestrzegała wszystkich wyżej wymienionych zasad; będzie ona również dokonywała uczciwie wszelkich aktów kupna-sprzedaży i nie będzie odbierała ludności ani źdźbła.

14 Centralny Rząd Ludowy skupi w swych rękach prowadzenie wszystkich spraw zagranicznych obszaru Tybetu; w stosunku do sąsiednich krajów realizowana będzie polityka pokojowego współistnienia: nawiązywane będą i rozwijane uczciwe stosunki handlowe z tymi krajami na zasadzie równości, wzajemnych korzyści i wzajemnego poszanowania integralności terytorialnej i suwerenności.

15 Aby zapewnić wcielenie tego układu w życie, Centralny Rząd Ludowy ustanowi w Tybecie Komitet Wojskowo - Administracyjny i Sztab Okręgu Wojskowego i prócz personelu skierowanego tam przez Centralny Rząd Ludowy, powoła do tych organów dla wzięcia udziału w ich pracy możliwie najwięcej Tybetańczyków. W skład miejscowego personelu tybetańskiego biorącego udział w pracy Komitetu Wojskowo-Administracyjnego będą mogły wchodzić patriotyczne elementy z lokalnego rządu Tybetu, z różnych okręgów i różnych głównych klasztorów; lista tych osób będzie ustalana drogą konsultacji między przedstawicielami mianowanymi przez Centralny Rząd Ludowy a poszczególnymi kołami zainteresowanymi i będzie przedstawiana do aprobaty Centralnemu Rządowi Ludowemu.

16 Centralny Rząd Ludowy będzie dostarczał środków pieniężnych potrzebnych dla Komitetu Wojskowo-Administracyjnego, Sztabu Okręgu Wojskowego i wkraczającej do Tybetu armii ludowo-wyzwoleńczej. Lokalny rząd Tybetu winien pomagać armii ludowo - wyzwoleńczej w zakupach i transporcie żywności, paszy i innych artykułów pierwszej potrzeby.

17 Niniejszy układ wchodzi w życie natychmiast po podpisaniu.

*

Układ podpisali delegaci Centralnego Rządu Ludowego z Li Wei-san na czele oraz delegaci tybetańscy pod przewodnictwem Kalon Ngabonoawanga.

Układ datowany jest z dnia 23 maja 1951 roku.

Prawie połowa ludności Chin podpisała już apel o zawarcie Paktu Pokoju

Brutalny napad policji irańskiej na wielki wiec obrońców pokoju

(d) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że do 25 maja pod apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym do zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami złożyło podpisy 234.095.785 osób, tzn. 49 procent całej ludności Chin. Przeciwko remilitaryzacji Japonii przez imperialistów amerykańskich oddało głosy 233.308.302 osób, tzn. 48,9 procent całej ludności Chin.

MOSKWA (PAP). W depeszy z Teheranu agencja TASS podaje za dziennikiem „Besue Ajande", że 25 maja w mieście Kerman policja i wojsko rozpędziły bagnetami i wystrzałami masowy wiec obrońców pokoju, który zgromadził 20 tysięcy osób. Jedna kobieta została zabita, kilka osób odniosło rany. 15 osób aresztowano i skierowano do więzienia.

26 maja robotnicy miejscowej fabryki „Horszid" zastrajkowali na dwie godziny na znak protestu przeciwko postępowaniu władz. Przedstawiciele robotników przesłali do Teheranu telegram, domagający się niezwłocznego uwolnienia aresztowanych oraz oddania pod sąd kierowników i uczestników krwawej rozprawy z obrońcami pokoju.

Lud Anglii przeciw polityce zbrojeń

(f) LONDYN (PAP). W końcu ub. tygodnia odbyły się w Anglii konferencje i zebrania szeregu organizacji związkowych, na których wyrażono protest przeciwko wywołanej polityką zbrojeń gwałtownej zwyżce cen oraz przeciwko zmniejszaniu wydatków na cele społeczne.

Na odbytej w Claxton dorocznej konferencji Rad Związków Zawodowych, skupiających trzy miliony robotników, uchwalono jednomyślnie rezolucję, wzywającą Kongres Trade Unionów do podjęcia energicznych kroków w celu zapobieżenia dalszej zwyżce cen artykułów powszechnego spożycia oraz w celu ograniczenia zysków kapitalistów. Uczestnicy konferencji przyjęli burzliwymi oklaskami oświadczenie przedstawiciela robotników Walii, który domagał się podjęcia rozmów międzynarodowych w celu położenia kresu zbrojeniom.

*

Na dorocznej sesji Stowarzyszenia Angielskich Pracowników Nauki uchwalono rezolucję, domagającą się zakazu wszelkich środków masowej zagłady ludzi.

Uczestnicy sesji zdecydowanie potępili próbę oderwania Stowarzyszenia od Światowej Federacji Pracowników Nauki. Przemawiając w tej sprawie wiceprzewodniczący Stowarzyszenia dr Mac Lean oświadczył: „W obecnej napiętej sytuacji międzynarodowej utrzymywanie kontaktu z uczonymi ZSRR i Europy Wschodniej jest dla nas rzeczą niezwykle ważną".

23 tys. podpisów na Cyprze

LONDYN (PAP). „Daily Worker" donosi, że na Cyprze rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Akcja ta połączona jest równocześnie z kampanią protestacyjną przeciwko przekształcaniu Cypru w bazę wojenną imperialistów. Dotychczas w pięciu głównych miastach Cypru apel podpisało 25 tys. mieszkańców.

Około 350 tys. wiedeńczyków podpisało apel

WIEDEŃ (PAP). Na konferencji lokalnych komitetów obrońców pokoju Górnej Austrii (amerykańska strefa okupacyjna) uchwalono rezolucję protestacyjną przeciwko przygotowaniom wojennym prowadzonym przez Amerykanów w rejonach Salzburga i Linzu.

343.370 wiedeńczyków podpisało apel Światowej Rady Pokoju.

97.530 podpisów pod Apelem Pokoju w Rzymie...

RZYM (PAP). W dniu 27 maja odbył się w Rzymie wiec obrońców pokoju z udziałem przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa.

Po przemówieniu sekretarza włoskiego Komitetu Obrońców Pokoju senatora Sereni podano do wiadomości, że w ciągu kilku dni w fabrykach i innych zakładach pracy w Rzymie zebrano 97.530 podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju przebiega również pomyślnie w innych miastach włoskich.

... i 240 tys. w Finlandii

HELSINKI (PAP). Według ostatnich danych 240 tys. osób złożyło w Finlandii podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym do zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Porażki w Korei nie nauczyły niczego imperialistów

Komentarz dziennika „Prawda" o przemówieniu podsekretarza stanu USA — Ruska

(f) MOSKWA (PAP). Komentując przemówienie podsekretarza stanu USA Ruska, wygłoszone w Nowym Jorku na przyjęciu w hotelu „Waldorf-Astoria", „Prawda" podkreśla, iż Rusk dał jasno do zrozumienia, że celem polityki amerykańskiej jest obalenie Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej. W tym samym duchu przemawiali na przyjęciu Dulles i senator Douglas.

Departament Stanu — podkreśla „Prawda" — w istocie rzeczy poparł Ruska. Acheson oświadczył, że przemówienie Ruska nie oznacza zmiany polityki USA wobec Chińskiej Republiki Ludowej. Zastępca Achesona Mac Dermott „sprecyzował" sens tego oświadczenia, stwierdzając, że przemówienie Ruska, nie zawierało „nic nowego". Tym samym Mac Dermott potwierdził, iż Rusk właściwie przedstawił linię polityczną rządu USA.

Przemówienie Ruska — pisze „Prawda" — rzeczywiście nie zawierało „nic nowego". Przemówienie to raz jeszcze dowiodło, że ciężkie porażki, które polityka USA poniosła na Dalekim Wschodzie, niczego nie nauczyły imperialistów amerykańskich. Można nie wątpić, że kontynuowanie tej polityki przyniesie Amerykanom jeszcze cięższe porażki za które płacić będą nie tylko Stany Zjednoczone, lecz również te mocarstwa, które coraz bardziej wiążą swą politykę z agresywną awanturniczą polityką amerykańskich kół rządzących.

Iran nie uznaje kompetencji Trybunału Haskiego w kwestji nacjonalizacji nafty

Rząd brytyjski manewruje, chcąc przenieść sprawę A-ITN na forum międzynarodowe

(f) LONDYN (PAP). — Prasa londyńska donosi, że rząd brytyjski i dyrekcja Anglo - Irańskiego Towarzystwa Naftowego (A-ITN) zwróciły się do Międzynarodowego Trybunału w Hadze z prośbą o rozpatrzenie ustawy, uchwalonej przez parlament irański w sprawie nacjonalizacji przemysłu naftowego.

Rząd brytyjski prosi poza tym Trybunał Haski o zwrócenie się do rządu irańskiego z żądaniem skierowania sporu pomiędzy tym rządem a Anglo-Irańskim Towarzystwem Naftowym na drogę arbitrażu. W razie odmowy rządu irańskiego, rząd brytyjski prosi Trybunał o wydanie postanowienia stwierdzającego, że nacjonalizacja przemysłu naftowego jest zarządzeniem sprzecznym z prawem międzynarodowym.

W postępowych kołach dziennikarskich Londynu podkreślają, że rząd angielski przez zwrócenie się do Trybunału Haskiego dąży do spowodowania odroczenia nacjonalizacji irańskiego przemysłu naftowego i do przeniesienia sprawy tej nacjonalizacji z dziedziny polityki wewnętrznej Iranu na forum międzynarodowe.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że rząd irański zawiadomił rząd brytyjski, iż uważa, że Międzynarodowy Trybunał w Hadze nie jest kompetentny do zajmowania się sprawą nacjonalizacji nafty irańskiej, ponieważ decyzja w tej sprawie wchodzi w zakres suwerennych praw Iranu.

Teatr Wielki ZSRR skarbnicą bogatych doświadczeń artystycznych dla postępowych muzyków całego świata

Uroczystości w Moskwie w 175 rocznicę powstania Teatru

(f) MOSKWA (PAP). Obchody jubileuszowe Teatru Wielkiego ZSRR przekształciły się w wielkie święto całego narodu radzieckiego. Uroczystości 175-lecia istnienia tego teatru nabrały ogromnego rozmachu, biorą w nich udział najszersze rzesze radzieckiego społeczeństwa. Ze wszystkich republik związkowych oraz z zagranicy napływają tysiące depesz z życzeniami.

Za wybitne zasługi w rozwoju radzieckiej sztuki muzyczno-teatralnej z okazji 175-lecia Teatru Wielkiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło orderami, medalami i zaszczytnymi tytułami około 700 członków zespołu Teatru Wielkiego ZSRR. Zaszczytny tytuł Artysty Ludowego ZSRR przyznano m. in. znakomitej tancerce Oldze Lepieszyńskiej i N. Ułanowej, soliście A. Iwanowi, dyrygentom — Paszajewowi i Fajerowi.

Cała prasa radziecka zamieściła obszerne artykuły poświęcone jubileuszowi Teatru Wielkiego. Dziennik „Prawda" w artykule wstępnym pt. „Rozkwit socjalistycznej kultury" pisze m. in.:

Ludzie radzieccy obchodzą dziś uroczyście 175 rocznicę Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR. Jubileusz ten jest świętem socjalistycznej kultury radzieckiej. W Teatrze Wielkim, w sercu rosyjskiej i światowej kultury muzycznej skupiły się wszystkie wspaniałe cechy sztuki radzieckiej: wysoka ideowość, ludowość tej sztuki i jej głęboki patriotyzm. Teatr Wielki — pisze „Prawda" — odgrywa ważną rolę w wychowaniu i kształtowaniu poglądów estetycznych ludzi radzieckich — aktywnych budowniczych komunizmu.

Kreśląc na łamach dziennika „Prawda" wspaniałą historię Teatru Wielkiego, przewodniczący Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR — Bespałow wskazuje, iż w okresie władzy radzieckiej Teatr Wielki osiągnął szczyt swego rozwoju.

Nie jest przypadkiem, iż obecnie w okresie upadku sztuki burżuazyjnej postępowi działacze muzyczni całego świata w poszukiwaniu dróg wyjścia z kryzysu muzycznego sięgają do bogatego doświadczenia artystycznego Teatru Wielkiego.

Dziennik „Izwiestia" zamieścił list wystosowany przez wiceministra W. Sokorskiego do zespołu Teatru Wielkiego.

Dziennik „Prawda" zamieścił tekst depeszy z życzeniami dla artystów Teatru Wielkiego nadesłanej przez kierownika artystycznego zespołu „Mazowsze" — Sygietyńskiego.

Coraz więcej chłopów przystępuje do grup kośnych

Korzystne warunki zaopatrzenia w paszę

(f) W całym kraju trwają przygotowania do nadchodzących sianokosów, do których chłopi i robotnicy rolni stają pod hasłem: „Całkowicie, terminowo i racjonalnie zebrać siano z łąk".

Aby zapewnić sprawne sprzątnięcie siana w województwach, mających duże obszary łąk, a brak rąk do pracy, rady narodowe przy współpracy z ZSCh tworzą grupy kosiarzy w województwach, które odczuwają niedobór pasz. W woj. kieleckim do grup kośnych zgłosiło się już ok. 2.500 chłopów, w krakowskim — 1.500 osób, w łódzkim — 2.400 osób oraz w katowickim — 500 osób. Kilkanaście grup kośnych powstało również w woj. opolskim. We wszystkich powiatach tych województw wyznaczeni są specjalni pełnomocnicy, którzy opiekują się grupami, załatwiając dla nich sprawy wyjazdowe.

Grupy kośne z woj. krakowskiego i opolskiego wyjadą na koszenie łąk do woj. zielonogórskiego, z woj. katowickiego i łódzkiego — do woj. szczecińskiego, a z woj. kieleckiego — do woj. olsztyńskiego. Przedstawiciele wojewódzkich rad narodowych i ZSCh z województw wysyłających grupy kośne obejrzeli już w województwach północnych tereny, przeznaczone do wykoszenia i omówili sprawy, związane z przyjazdem grup.

We wszystkich gminach, do których przybędą grupy kośne z innych województw, również powołano specjalnych pełnomocników, którzy zapewnią przybyłym grupom kwatery, wyżywienie i ustalą tereny do wykoszenia.

Wyjazd grup kośnych umożliwia im zaopatrzenie gospodarstw w paszę przy bardzo małym nakładzie kosztów. Dzięki wprowadzeniu taryfy ulgowej, przejazd grupy złożonej z 10 ludzi wraz z 3 końmi i wozami na odległość 600 km, kosztować będzie około 500 zł, a przewiezienie jednego wagonu siana, czyli 25 kwintali, na tę samą odległość — 210 zł. Innych kosztów chłopi nie będą ponosili, gdyż za wykoszenie 1 hektara łąki składają oni jedynie opłatę symboliczną — 1 zł. Jak wynika z obliczeń Ministerstwa Rolnictwa, koszt 1 kwintala siana z przywiezieniem wyniesie dla członka grupy kośnej tylko 20 zł.

Część wykoszonego siana chłopi będą mogli, jeżeli zechcą, sprzedać na miejscu, gdzie CRS uruchomi specjalne punkty skupu siana.

Wybitny dyrygent francuski Desormiere o przyjaźni narodów Francji i Polski

Przez dwa tygodnie bawili w Polsce artyści francuscy: kompozytor i dyrygent Roger Desormiere oraz śpiewaczka Irene Joahim.

P. Desormiere jest znanym kompozytorem i jednym z najwybitniejszych dyrygentów francuskich. Jako działacz społeczny bierze udział w manifestacjach postępowych na terenie Francji.

Za zasługi nad organizacją Roku Chopinowskiego odznaczony został Orderem Odrodzenia Polski.

P. Desormiere w czasie swego pobytu na Wybrzeżu, gdzie wraz z p. Joahim brał udział w koncercie symfonicznym Filharmonii Bałtyckiej, udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym powiedział m. in.:

„Ostatni zakaz wydania wiz dla polskich artystów i literatów, którzy mieli przybyć do Francji na obchód Miesiąca Przyjaźni Polsko - Francuskiej był wręcz skandaliczny. Postępowi artyści francuscy stanowczo protestują przeciwko tego rodzaju próbom utrudniania współpracy kulturalnej między naszymi zaprzyjaźnionymi narodami.

Nie uda się tym, którzy by chcieli wywołać niechęć Francuzów do Polaków, wymazać z pamięci ludu francuskiego takich nazwisk, jak Jarosław Dąbrowski, Walery Wróblewski, Chopin, Mickiewicz i Curie-Skłodowska. Te nazwiska przypominają nam, że nasza przyjaźń wyrosła i wzmocniła się w walce o te ideały, które naród polski już dziś może realizować, a o które naród francuski walczy z głęboką wiarą w zwycięstwo."

Rozwój Towarzystwa Przyjaźni Hindusko-Chińskiej

(f) PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w wielu miastach Indii powstają nowe oddziały Towarzystwa Przyjaźni Hindusko - Chińskiej. Pierwsze takie Towarzystwo zostało założone w lutym br. w Kalkucie. Od tego czasu działalność Towarzystwa znacznie się rozszerzyła, a liczba jego członków poważnie wzrosła. Obecnie oddział Towarzystwa utworzony został w Bombaju, w Delhi oraz w licznych miastach prowincji Madras i Hayderabad czynione są przygotowania do założenia dalszych oddziałów.

Wielka manifestacja ku czci bohaterów Komuny w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). Na cmentarzu Pere Lachaise pod murem rozstrzelanych w maju 1871 r. komunardów odbyła się w niedzielę po południu wielka manifestacja ludu Paryża dla uczczenia pamięci bohaterów Komuny.

Pochód otwierali „Przyjaciele Komuny", skupieni wokół historycznego sztandaru komunardów, za którymi postępowali członkowie KC z Duclos, Marty i Cachin na czele.

Robotnicy wielkich fabryk paryskich, postępując w zwartym szyku, nieśli transparenty z hasłami domagającymi się położenia kresu wojnie koreańskiej i vietnamskiej.

Burzę oklasków wywołała grupa polskich górników z Nord i Pas de Calais, oraz dziewcząt polskich w strojach narodowych, które niosły transparent z napisem: „Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju".

Pochód, który trwał kilka godzin, zamykała grupa członków Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej, niosąca portrety Wróblewskiego i Dąbrowskiego i transparent z napisem: „W imię pokoju oraz interesów Francji i Polski walczymy przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich".

Konferencja KP Urugwaju pod hasłem walki o pokój i wolność

(f) NOWY — JORK (PAP). W Montevideo rozpoczęła się krajowa konferencja Komunistycznej Partii Urugwaju, na której obecni są przedstawiciele organizacji partyjnych wszystkich departamentów kraju. Konferencja omówi rezolucję krajowego komitetu partii w sprawie walki o pokój, wzmocnienia jedności ideologicznej oraz dyscypliny partyjnej.

Sekretarz generalny partii Gomez w referacie swym wskazał, że KP Urugwaju dąży do tego, aby wyrwać kraj z agresywnego bloku kierowanego przez Stany Zjednoczone. Rola partii — powiedział Gomez — polega na tym, aby wzmóc rewolucyjną falę walki masowej, aby zespolić wszystkie masowe wystąpienia w jednym potężnym ruchu w obronie pokoju i w walce przeciw imperializmowi o wyzwolenie kraju.

Aby wykonać te zadania — powiedział Gomez — konieczna jest ideologiczna jedność partii, konieczna jest rewolucyjna wytrwałość, konieczne jest oczyszczenie szeregów partyjnych od oportunistów i titowców.

Mimo represji zachodni berlińczycy biorą udział w referendum ludowym

Hitlerowscy generałowie dowódcami nowego Wehrmachtu

(f) BERLIN (PAP). Referendum ludowe przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951 przeprowadzone w Berlinie zachodnim dało następujące wyniki w dniu 25 maja: Spośród 3.504 osób biorących udział w referendum — 3.302 osoby głosowały przeciwko remilitaryzacji.

(f) BERLIN (PAP). Uczestnicy odbytej w Berlinie konferencji profesorów i docentów wydziałów prawnych uniwersytetów Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystosowali list otwarty do swych kolegów w Niemczech zachodnich wzywając ich do walki przeciw remilitaryzacji Trizonii.

WIEDEŃ (PAP). Dziennik „Der Abend" opublikował korespondencje z Frankfurtu nad Menem, która stwierdza, że gen. Eisenhower w czasie swego pobytu w Niemczech zachodnich w kwietniu br. zaaprobował przedstawiony mu przez rząd boński plan sformowania korpusu oficerskiego przyszłych dywizji zachodnio-niemieckich.

Plan ten przewiduje stworzenie kadr przyszłej armii zachodnio - niemieckiej spośród b. oficerów armii hitlerowskiej. Jako dowódców nowych formacji wojskowych zamierza się mianować wielu b. generałów i oficerów hitlerowskich m. in. admirała Hansena, generała von Schliefena, generała von Foersta.

XXVIII Zjazd CGT

(f) PARYŻ (PAP). W niedzielę rozpoczął się w Paryżu XXVIII Zjazd francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) z udziałem około 2 tys. delegatów oraz przedstawicieli Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Referat sprawozdawczy wygłosił na zjeździe sekretarz generalny CGT-Benoit Frachon. Frachon podkreślił, że klasa robotnicza Francji zdecydowana jest walczyć o swą wolność i prawa oraz przeciwstawić się wszelkim próbom wprowadzenia w kraju dyktatury faszystowskiej. Mówca ostro skrytykował politykę rządu, który podporządkowuje interesy narodowe we Francji agresywnym planom paktu atlantyckiego.

Frachon wezwał robotników Francji do jedności, do wzmożenia walki o pokój.

W kilku zdaniach

ZAKOŃCZENIE PRAC PRZY BUDOWIE NOWEGO ODCINKA METRA MOSKIEWSKIEGO

(f) MOSKWA (PAP). Prace przy budowie okrężnej linii moskiewskiego metra w szybkim tempie posuwają się naprzód. Na odcinku Dworzec Kurski — Dworzec Białoruski, który ma być oddany do użytku jeszcze w rb., zakończono całkowicie prace podziemne w prawym tunelu długości 6,5 km.

W ZSRR ROZPOCZĘTO PRODUKCJĘ KOMBAJNÓW DO SPRZĘTU RYŻU

MOSKWA (PAP). W ZSRR, w mieście Syzrań nad Wołgą rozpoczęto seryjną produkcję kombajnów do sprzętu ryżu.

„MIASTO NIEUJARZMIONE" W KINACH RADZIECKICH

MOSKWA (PAP). W ministerstwie kinematografii ZSRR w Moskwie odbył się pokaz polskiego filmu pt. „Miasto nieujarzmione". Wkrótce film ten ukaże się na ekranach kin stolicy radzieckiej.

MILIONOWE NAKŁADY UTWORÓW PISARZA UKRAIŃSKIEGO IWANA FRANKO

MOSKWA (PAP). Dnia 28 maja br. mija 35 rocznica zgonu klasyka literatury ukraińskiej, wybitnego pisarza — rewolucjonisty — Iwana Franko. W okresie od r. 1917 do 1951 utwory Iwana Franko wydawane były w ZSRR w łącznym nakładzie ponad 6 milionów egzemplarzy.

PREMIERA SZTUKI „SALON PANI KLEMENTYNY" W BUDAPESZCIE

BUDAPESZT (PAP). W teatrze „Wesołości" w Budapeszcie odbyła się uroczysta premiera sztuki Andrzeja Wydrzyńskiego pt. „Salon Pani Klementyny". Wystawiona na scenie węgierskiej pierwsza sztuka polska spotkała się z żywym zainteresowaniem ludności Budapesztu.

ZAKOŃCZENIE OBRAD ZJAZDU MŁODZIEŻY SŁOWACJI

PRAGA (PAP). W Bratysławie zakończyły się obrady Zjazdu Słowackiej organizacji Związku Młodzieży Czechosłowacji. Na Zjeździe wybrano nowy Słowacki Komitet Centralny Związku Młodzieży Czechosłowacji. Przewodniczącym Komitetu został ponownie Ernest Sikora.

SUN CZIN-LIN O SUKCESACH CHIN PÓŁNOCNO-WSCHODNICH

PEKIN (PAP). W prasie chińskiej ukazał się artykuł wiceprzewodniczącej Centralnego Rządu Ludowego — Sun Czin-lin, wdowy po prezydencie Sun Jat-senie, poświęcony wielkim sukcesom Chin północno - wschodnich osiągniętych na polu gospodarczym, politycznym i kulturalnym.

ŻYCZENIA DLA OCHOTNIKÓW CHIŃSKICH W KOREI

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że szwedzcy uczestnicy wojny antyfaszystowskiej w Hiszpanii z lat 1936 — 1939, przesłali do ochotników chińskich, walczących w Korei, telegram z wyrazami podziwu dla ich bohaterstwa i z jak najbardziej serdecznymi życzeniami.

SCHUMACHEROWCY KUMAJĄ SIĘ Z TITO

BERLIN (PAP). Dwaj posłowie schumacherowscy do Bundestagu w Bonn, udają się w trzytygodniową „podróż informacyjną" do titowskiej Jugosławii. Mają oni odbyć rozmowy z Tito.

CIĘŻKA SYTUACJA LEKARZY W NIEMCZECH ZACHODNICH

BERLIN (PAP). Zachodnio - niemiecki „Stuttgarter Zeitung" donosi, że w Niemczech Zachodnich pozostaje bez pracy 5 tysięcy młodych lekarzy. Ponadto 8 tys. młodych lekarzy odbywa bezpłatną praktykę, a 10 tys. pracuje tylko dorywczo.

PRZECIW PRZEDŁUŻENIU SŁUŻBY WOJSKOWEJ WE FRANCJI

PARYŻ (PAP). W koszarach w Lille 300 rekrutów manifestowało przeciwko przedłużeniu służby wojskowej, wznosząc okrzyki: „Precz z 18 miesiącami".

INSPEKCJA AMERYKAŃSKA WE WŁOSZECH

RZYM (PAP). Do Rzymu przybyła z Aten nowa amerykańska misja wojskowa w składzie 25 oficerów lotnictwa z pułkownikiem Warrenem na czele. Oficerowie ci przeprowadzić mają inspekcję włoskich baz lotniczych.

REMILITARYZACJA JAPONII

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Tokio, w Kurihama (prefektura Kanagawa) otwarta została wyższa „policyjna" szkoła oficerska. W najbliższym czasie otwarte zostaną w licznych częściach kraju szkoły dla szeregowych „policjantów".

Krajowa konferencja studentów uczelni i wydziałów rolniczych

(f) W Krakowie odbyła się ostatnio pierwsza ogólnokrajowa konferencja aktywu młodzieżowego kół naukowych z uczelni rolniczych i z uniwersyteckich wydziałów rolnych Krakowa, Warszawy, Poznania, Wrocławia, Lublina i Olsztyna.

Obrady konferencji wykazały, że aktyw młodzieżowy kół naukowych, dzięki oparciu swej pracy o nową, postępową naukę rolniczą i korzystaniu z dorobku tej nauki, przyczynia się do coraz ściślejszego powiązania uczelni rolniczych i uniwersyteckich wydziałów rolnych z potrzebami naszego rolnictwa.

Racjonalizatorzy z huty „Batory" dali najwięcej pomysłów

Do końca kwietnia br. zgłoszono w hutnictwie już 867 pomysłów, z których zatwierdzono dotychczas 455.

Największą ilość pomysłów racjonalizatorskich zgłoszono w hucie „Batory". M. in. przodownik oddziału maszynowego, Wilhelm Roter, zgłosił 15 pomysłów.

Mianowanie posła polskiego w Budapeszcie

(f) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował dr Henryka Minca Posłem Nadzwyczajnym i Ministrem Pełnomocnym w Budapeszcie.

Z ŻYCIA PARTII

Za mało troski o umacnianie istniejących spółdzielni produkcyjnych

Główne zagadnienie, jakie stoi obecnie przed Komitetami Wojewódzkimi i Powiatowymi w dziedzinie spółdzielczości produkcyjnej — to zadanie umacniania już istniejących spółdzielni. To decydować będzie o ich promieniowaniu a zatem i o dalszym rozwoju zespołowej gospodarki rolnej.

Oznacza to konieczność troskliwego kierowania spółdzielniami produkcyjnymi, czuwania nad tym, by krzepły one politycznie, gospodarczo i organizacyjnie. Wykonać te zadania można tylko w oparciu o podstawowe organizacje partyjne, na barkach których leży główny ciężar wychowywania członków spółdzielni — do niedawna jeszcze indywidualnych gospodarzy — w nowym duchu, w duchu socjalistycznego stosunku do pracy i do własności społecznej.

Czy tak rozumieją swoje zadania towarzysze z Komitetów Powiatowych w woj. wrocławskim, na terenie którego istnieje już ponad 500 spółdzielni produkcyjnych?

Pomoc agrotechniczna, to jeszcze nie wszystko

W woj. wrocławskim coraz częściej i lepiej jest stosowana pomoc agrotechniczna, opracowany został płodozmian.

Ale praca nad umacnianiem istniejących spółdzielni produkcyjnych nie może się na tym kończyć. Nie jest dobrze, że Komitety Powiatowe często nie reagują na cały szereg istotnych przeszkód, utrudniających rozwój niektórych spółdzielni.

Weźmy za przykład Stoszowice w powiecie ząbkowickim.

Spółdzielnia Stoszowice powstała przed rokiem. Administrator sąsiedniego majątku PGR, któremu zlecono opiekę nad spółdzielnią udzielał jej pomocy z całą sumiennością. Pozyskał on sobie zaufanie chłopów.

— Wyciąga u siebie ponad 300 q buraka z ha. Dobry z niego gospodarz — mówi z uznaniem kierownik brygady polowej spółdzielni tow. Józef Rajczak. — Można się od niego nauczyć i stalibyśmy dobrze, ale...

I tu towarzysze wymieniają trudności.

Zniszczone zabudowania spółdzielni wymagały remontu. Zaangażowano we własnym zakresie murarza. Bank Rolny co prawda nie odmówił udzielenia pożyczki na opłacenie robocizny. Zapowiedział tylko uprzednią kontrolę szacunkową dokonanych remontów. Do dziś jednak spółdzielnia nie otrzymała pieniędzy na wypłacenie zaliczki murarzom. Roboty stanęły.

W krótkim czasie wystąpiły nowe przeszkody. Tuż przed przystąpieniem do robót polnych Dyrekcja Kolei poleciła dróżnikom zlikwidować przejazd przez tory kolejowe. Grunty spółdzielcze zostały odcięte od wsi. Znów jeżdżenie do powiatu, pisanina, wyczekiwania po urzędach. Zapowiedziano komisję. Tymczasem spółdzielcy zamiast 6 kursów dziennie z nawozem w pole robili tylko 2 jeżdżąc okrężnymi drogami.

Powiatowa Rada Narodowa, PZGS, Bank — wnioski nasze zatwierdziły — mówi przewodniczący spółdzielni Kazimierz Niemiec. — Gorzej tylko, że tego co obiecują nie załatwiają.

Oczywiście to są poważne przeszkody na drodze rozwojowej spółdzielni. Ale nie są to jeszcze wszystkie przeszkody, trzymające spółdzielnię prawie przez rok czasu w punkcie wyjściowym.

Dlaczego spółdzielnia się nie rozwija

Gdzie zatem należy szukać głównej przyczyny zła? Przyjrzyjmy się pracy organizacji partyjnej w spółdzielni.

Spośród 25 członków gromadzkiej organizacji partyjnej 15 wstąpiło do spółdzielni. Aktyw organizacji partyjnej pochłonięty kłopotami gospodarczymi spółdzielni zaniedbał robotę partyjną. Coraz rzadziej odbywały się zebrania. Przerwano szkolenie partyjne, gdyż Komitet Gminny przestał przysyłać wykładowcę.

Przed dwoma prawie miesiącami odbyły się wybory do władz partyjnych. Przełomowy moment w życiu każdej organizacji partyjnej. W Stoszowicach jednak nic się nie zmieniło. Sekretarz, tow. Antoni Ryszczyk, nie wie jak sobie poradzić z wielu zagadnieniami, w pracy partyjnej ma mało doświadczenia. Nikt z nim o jego zadaniach poważnie nie porozmawiał. O ile ktoś z Komitetu Gminnego bądź też z Komitetu Powiatowego przychodzi do spółdzielni, to zadaje tylko kilka powierzchownych pytań odnośnie spraw gospodarczych.

Powoli więc zanika partyjna praca polityczna wewnątrz spółdzielni, co nieuchronnie przyczynia się do rozluźnienia dyscypliny pracy.

Czy może spółdzielnia w takiej sytuacji rozwijać się, krzepnąć gospodarczo i promieniować na okoliczne wsie? Jasne, że nie może.

Kilku aktywistów, którzy mimo usilnych przeszkód ze strony wroga klasowego potrafili przekonać chłopów, żeby założyli spółdzielnię — teraz zagubili się w kłopotach gospodarczych. Członkowie partii zamieszkali w gromadzie pozostali samopas. Zapomniano o nich, jak również zapomniano o olbrzymiej, bo obejmującej jeszcze przeszło 100 gospodarstw indywidualnych, grupie średniaków.

Komitet Powiatowy odwiedza spółdzielnię... przejazdem

W pogoni za ilością nowych spółdzielni, niektóre Komitety Powiatowe zapominają o systematycznej pracy z kolektywem członkowskim już istniejących spółdzielni. Stoszowice nie są odosobnionym wypadkiem.

Weźmy chociażby za przykład jedną z najstarszych spółdzielni produkcyjnych w powiecie strzelińskim.

Spółdzielnia w Nieszkowicach powstała w marcu 1949 r. Początkowo Komitet Powiatowy skoncentrował na niej dużą uwagę. Wszyscy się nią opiekowali. Niestety. Jeszcze spółdzielnia nie okrzepła w pracy, jeszcze nie pokonała pierwszych trudności, a już ustało zainteresowanie nią.

Obecnie w Komitecie Powiatowym w Strzelinie niewiele można się dowiedzieć o Nieszkowicach.

— Kiedyś była to jedna z najlepszych spółdzielni — mówią towarzysze w KP. Dlaczego dzisiaj jest gorzej — tego towarzysze nie wiedzą.

Nie dziwnego. Komitet Powiatowy nader rzadko zagląda do spółdzielni. Wprawdzie sekretarz Komitetu Powiatowego tow. Szagiec wpadł do Nieszkowic przed 1 maja, ale tylko przejazdem. Po prostu, aby sprawdzić czy odbywa się akademia.

Sekretarz organizacji partyjnej i przewodniczący spółdzielni produkcyjnej nawet nie przypominają sobie, kiedy w ostatnich miesiącach ktoś z powiatu zainteresował się ich życiem i kłopotami.

Uchwały VI Plenum KC PZPR nie dotarły nawet jeszcze do organizacji partyjnej. Podstawowa organizacja partyjna zamknięta sama w sobie, nie wyszła poza ramy spółdzielni. Ani organizacji partyjnej, ani spółdzielni nie przybyło nowych członków.

I tutaj w Nieszkowicach mimo, że spółdzielnia istnieje już od dwóch lat, mimo, że uporała się już z niektórymi kłopotami gospodarczymi, nie potrafiła wyjść do chłopów indywidualnie gospodarujących, przyciągnąć ich do siebie. Spółdzielnia nie okrzepła jeszcze od wewnątrz, ponieważ jej trzon, jakim jest organizacja partyjna, jest jeszcze za mało aktywny.

*

Czy towarzysze z Komitetu Wojewódzkiego PZPR we Wrocławiu zdają sobie sprawę z tych niedociągnięć? Czy wiedzą, że w Stoszowicach i Nieszkowicach nie widać również śladów pracy politycznej POM-ów?

W rozmowach z towarzyszami z KW słyszeliśmy dużo o sprawach ekonomicznych spółdzielni. Mówią oni o pracy CRS, o Radach Narodowych, o ustalonym kierunku rozwoju gospodarczego, o dniówkach obrachunkowych. Ale jedno uderza. Mówiąc o gospodarczych problemach spółdzielni nie wiążą ich bezpośrednio z zagadnieniami pracy politycznej, ze sprawami partyjnej roboty.

Wydaje się, że tu przede wszystkim należy szukać przyczyny, że praca polityczno-wychowawcza w wielu spółdzielniach woj. wrocławskiego jest tak zaniedbana, i że właśnie na skutek tego szereg spółdzielni nie okrzepło jeszcze ani politycznie, ani gospodarczo, ani organizacyjnie w takim stopniu, w jakim pozwalają na to warunki i możliwości — od chwili ich powstania.

MARIAN BOJANOWICZ

W rocznicę układu polsko-bułgarskiego

Franciszek Jóźwiak-Witold
członek Biura Politycznego KC PZPR

Mijają 3 lata od chwili, gdy w Warszawie na układzie o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzecząpospolitą Polską a Ludową Republiką Bułgarii położył swój podpis wielki syn narodu bułgarskiego, płomienny bojownik o sprawę proletariatu, nieodżałowanej pamięci tow. Dymitrow.

Podpis tow. Dymitrowa na układzie przyjaźni między dwoma naszymi państwami ludowymi jest nam szczególnie drogi. Przyjaźń narodu polskiego i narodu bułgarskiego narodziła się jeszcze w latach międzywojennych, gdy polskie i bułgarskie masy pracujące toczyły walkę z rodzimą reakcją, z rządami zdrady narodowej, z uciskiem i wyzyskiem kapitalistyczno - obszarniczym.

Dymitrow był dla rewolucyjnego ruchu polskiego symbolem wielkiego patrioty i internacjonalisty, człowieka, który w walce o szczęście swego narodu i wolność proletariatu na całym świecie poświęcił całe swe życie.

W latach międzywojennych, kiedy polskie i bułgarskie rządy zdrady narodowej sprzedawały wolność naszych krajów imperializmowi hitlerowskiemu, kiedy Polska i Bułgaria wlokły się w ogonie państw europejskich i znajdowały się wśród zacofanych krajów o przeludnionej wsi, milionowym bezrobociu i głodowych płacach — w tych latach rodziła się proletariacka solidarność polskich i bułgarskich mas pracujących.

Przyjaźń ta przyoblekła nowe kształty współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej dopiero dzięki wspaniałemu zwycięstwu Związku Radzieckiego nad hitlerowskimi Niemcami.

Na gruzach rozbitego hitleryzmu powstała niepodległa Ludowa Republika Bułgarska, powstała odrodzona Polska Ludowa. Pomoc Kraju Socjalizmu, obecność Armii Radzieckiej na naszych ziemiach paraliżowała opór rodzimej reakcji, pozwoliła polskiej i bułgarskiej klasie robotniczej ująć władzę w swe ręce. Rok 1944 stał się dla obu naszych narodów rokiem wyzwolenia narodowego i społecznego.

Narody Polski i Bułgarii swą wolność zawdzięczają bohaterstwu żołnierza radzieckiego, genialnemu wodzowi narodów radzieckich, Wielkiemu Przyjacielowi narodów Polski i Bułgarii — towarzyszowi Stalinowi.

Wspólne cele — nowe stosunki

Oba nasze narody łączy wspólny cel: walka o zbudowanie w naszych ojczyznach socjalizmu, walka o pokój i wspólna, gorąca miłość do Wielkiego Kraju Socjalizmu, do towarzysza Stalina. Oto co czyni nierozerwalną przyjaźń naszych narodów.

Polsko - bułgarski układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy to wielki wkład obu naszych narodów w dzieło pokojowej współpracy między narodami, to mocne ogniwo w światowym froncie pokoju. Istota, treść naszego układu w zasadniczy sposób różni się od wszelkich układów zawieranych między państwami kapitalistycznymi. Układy między państwami imperialistycznymi zawierane są przez rządy tych państw, które nie reprezentują woli narodu. Podpisy przedstawicieli Rządu Ludowej Republiki Bułgarskiej i Polski Ludowej pod naszym układem — to podpisy całych narodów bułgarskiego i polskiego. Układy między państwami imperialistycznymi to nic nie znaczący dokument, który każdej chwili może być podeptany przez silniejszego partnera — nasz układ to braterska umowa dwu wolnych, równorzędnych narodów, umowa mająca na celu wzmocnienie naszej samodzielności politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Istotą i celem umów między państwami imperialistycznymi jest przygotowanie się do wojny — istotą i celem naszego układu jest wola obrony pokoju.

Trzy lata jakie upłynęły od momentu podpisania polsko - bułgarskiego układu przyniosły obu naszym narodom wielkie sukcesy w budowie podstaw socjalizmu, w walce o dobrobyt mas pracujących, w walce o pokój.

Wzrosła siła gospodarcza naszych państw, nastąpił poważny wzrost uprzemysłowienia, nastąpił przełom w życiu naszych wsi — miejsce gospodarki indywidualnej stopniowo i systematycznie zajmują spółdzielnie produkcyjne. Oba nasze państwa notują burzliwy wzrost rozwoju życia kulturalnego. Każdy dzień przeistacza oblicze naszych krajów. Na gruzach wyzysku i nędzy — zrodziło się wolne, socjalistyczne współzawodnictwo pracy, rośnie dobrobyt najszerszych mas pracujących. Na gruzach naszych rozbitych miast i wsi powstają wspaniałe budowle socjalizmu, u nas buduje się Nowa Warszawa i Nowa Huta, Jaworzno i Wierzbica — w Bułgarii kombinaty „Gawril Genow“ i „Petrowo“, „Gorna Oriachowica“ i „Asenica“. Powstają nowe domy i nowe szkoły, rośnie nowa, płomienna i radosna młodzież, wzmacnia się spoistość i jedność naszych narodów, stajemy się narodami socjalistycznymi.

W ciągu minionych 3 lat między narodami naszymi nastąpiło duże zbliżenie kulturalne. Wymiana dorobku kulturalnego, dzielenie się doświadczeniami w pracy naukowej, oświatowej i artystycznej — to jeden z poważnych elementów cementujących przyjaźń i wzajemną współpracę narodów i niewątpliwie na tym polu przed narodami naszymi stoją duże jeszcze zadania.

Ważnym zagadnieniem jest również stałe dzielenie się doświadczeniami w życiu partyjnym. Doświadczenia z walki Komunistycznej Partii Bułgarii ze zdradziecką dywersją Trajczo - Kostowa, walka o rozwinięcie krytyki i samokrytyki, walka przeciwko odchyleniom od linii partyjnej i odchyleniom od polityki rządowej stały się doświadczeniami i naszej partii. Zadanie jakie stoi przed nami — to ciągłe pogłębianie wymiany tych doświadczeń, to stałe i systematyczne dzielenie się doświadczeniami partyjnymi.

Miniony okres przyczynił się również do pogłębienia naszej współpracy gospodarczej, która obu naszym krajom oddaje duże usługi i która w związku ze wzrostem naszej gospodarki socjalistycznej ma przed sobą duże możliwości i perspektywy.

Przeciw rozszerzaniu imperialistycznej agresji

Trzecią rocznicę podpisania układu polsko - bułgarskiego obchodzimy w okresie szczególnie naprężonej sytuacji międzynarodowej. Imperializm amerykański rok temu rozpętał agresywną barbarzyńską wojnę na Korei, a obecnie otwarcie przystąpił do formowania w Niemczech zachodnich nowego Wehrmachtu.

Te same siły imperialistyczne, które przed drugą wojną światową wyhodowały bestię hitlerowską, widząc w niej taran przeciwko Związkowi Radzieckiemu — dziś odkarmiają zdegenerowanych generałów i oficerów faszystowskich, podpalaczy i ludobójców, aby jutro rzucić ich przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Te same siły imperialistyczne, które przed drugą wojną światową uciskały i wyzyskiwały milionowe chińskie masy pracujące — dziś przygotowują się do agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Walka o nowe surowce, o naftę, o bazy strategiczne, walka przeciwko postępowi i wolności narodów, rozwydrzona propaganda wojenna, gorączkowe zbrojenia, stopniowa faszyzacja wszystkich dziedzin życia w krajach zmarshallizowanych — oto oblicze polityki imperialistów amerykańskich.

Nasza odpowiedź

Odpowiedzią na te zakusy gangsterów imperialistycznych, które godzą w najżywotniejsze interesy naszej Ojczyzny, które zagrażają naszej niepodległości — jest zespolenie się całego narodu polskiego wokół Rządu Ludowego, wokół awangardy narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w szerokim froncie narodowym, we froncie walki o wykonanie planu 6-letniego, o pokój.

Odpowiedzią na te zakusy jest wzmocnienie przyjaźni i współpracy naszych narodów ze Związkiem Radzieckim, naszym wyzwolicielem i gwarantem naszej niepodległości.

Odpowiedzią na te zakusy jest wzmocnienie naszej przyjaźni i współpracy ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, z Chińską Republiką Ludową, Ludową Koreą, Niemiecką Republiką Demokratyczną.

W obecnej sytuacji międzynarodowej polsko - bułgarski układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy nabiera specjalnej wymowy. Układ nasz, jako jeden z wielu podobnych układów, zawartych między krajami demokracji ludowej oraz między Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — jest olbrzymim wkładem w dzieło walki o pokój. Ramię przy ramieniu budujemy w naszych krajach socjalizm, tworzymy nowe, szczęśliwe życie naszych narodów. Ramię przy ramieniu walczymy o pokój. Tworzymy jedną, potężną rodzinę pokojową od Łaby po Ocean Spokojny, rodzinę wyzwolonych narodów, potężną siłę pokojową, której przewodzi Związek Radziecki.

Z nami są masy ludowe wszystkich krajów. Na całym świecie krzepnie front walki o pokój. Świadczy o tym potężna, wzrastająca z każdym dniem fala oporu mas pracujących na zachodzie.

Potężniejąca z każdym dniem walka o pokój jeszcze raz potwierdza słuszność słów Wielkiego Stalina, że *„pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca“.*

W dniu trzeciej rocznicy podpisania polsko - bułgarskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy przesyłamy bratniemu narodowi bułgarskiemu, Dymitrowskiemu Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Bułgarii i Rządowi Ludowemu najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych, wielkich sukcesów w budowie socjalizmu, w walce o pokój.

Zaopatrzenie wsi przez Gminne Spółdzielnie



Sieć placówek handlowych Gminnych Spółdzielni coraz sprawniej rozprowadza towary przeznaczone dla wsi. Na zdjęciu dział spożywczy Gminnej Spółdzielni w Ciężkowicach (pow. Tarnów), obsługiwany przez brygadę ZMP. Foto CAF — Baranowski

Na marginesie

Zbrodnia i kara

Należy doprawdy podziwiać niezwykłą delikatność uczuć i wysokie wyrobienie moralne degasperiańskich sądów włoskich.

Oto organ Włoskiej Partii Komunistycznej „Unita“ opublikował niedawno zdjęcie — dokument: na ziemi leżą odcięte głowy patriotów koreańskich pomordowanych przez amerykańskich ludobójców wystawione na pokaz według najlepszych wzorów hitlerowskich.

Ten wstrząsający dokument zbrodni amerykańskich zwrócił na siebie uwagę sędziów włoskich. Poruszył ich tak dalece, że nawet wydali wyrok: skazali na 3 miesiące więzienia... redaktora odpowiedzialnego „Unita“ pod pretekstem, że zdjęcie jest „wstrząsające“ i może doprowadzić do ...szerzenia się przestępstw...

Zdjęcie istotnie jest wstrząsające. I przyczynia się do szerzenia najgorszego, zdaniem rządu De Gasperi'ego, przestępstwa: „przestępstwa“ nienawiści do imperialistów i propagowanej przez nich wojny, ponieważ jest d o k u m e n t e m amerykańskiej zbrodni przeciw ludzkości.

Rząd De Gasperi'ego i Scelby zamerykanizował się już tak dalece, że czułą opieką otacza nawet amerykańskie przestępstwa. **Bo.**

Wielki patriota i demokrata

W 90-lecie śmierci Joachima Lelewela

„LELEWELU! Rzetelną każdy chlubę wyzna,
Że ciebie takim polska wydała ojczyzna,
Na świętym dziejopisa jaśniejąc urzędzie
Wskazujesz nam co było, co jest i co będzie...
...w polskim dziejopisów kole
Wyniosły jesteś! Stanąć mający na czole“.

Tymi słowy witał Adam Mickiewicz uczonego historyka i polihistora (wszystkowiedzę) profesora Joachima Lelewela z okoliczności rozpoczęcia kursu historii powszechnej w uniwersytecie wileńskim dnia 8 stycznia 1822 roku. Adresat poematu nie był już obcy ani wilnianom ani w szczególności poecie. Już przed paru laty dał się poznać młodzieży wileńskiej jako śmiały, postępowy, krytyczny badacz i uczony, stosujący najbardziej nowoczesne metody poznawcze, w ówczesnej nauce polskiej przeważnie pionierskie.

Przyszłość niedaleka miała udowodnić, że największy polski poeta nie mylił się w ocenie największego polskiego historyka.

Historyk z powołania, polityk z wyboru

W świcie Augusta III przybył do Polski pewien lekarz, Heinrich Loelhoeffel de Loewensprung. Syn jego, Karol Lelewel zamiast wytrwać w karierze wojskowej (do 12 roku życia piastował godność kapitana dragonii wojsk koronnych) wyrzekł się munduru dla studiów w Getyndze, później był członkiem Komisji Edukacji Narodowej i cześnikiem liwskim (zmarł w dniu wybuchu Powstania Listopadowego). Z dwu młodszych jego synów, Prot Lelewel poległ w walkach w powstaniu. Najstarszym synem był Joachim Lelewel (ur. 22. IV. 1786).

Joachim napisał pierwszą rozprawę historyczną, gdy miał lat 18. Gdy miał lat 20 był już samodzielnie pracującym uczonym. Profesorem (w Liceum Krzemienieckim) został mając lat 24. Nie minęło dalszych 10 lat, a stanął nie tylko „na czole koła dziejopisów polskich“, ale zdobył europejski rozgłos w dziedzinie nauk historycznych. „Badania starożytności we względzie geografii“, „Dzieje starożytne Indii“, „Dzieje bibliotek“, „Historyczna paralela Hiszpanii z Polską“ — to dzieła, które już w pierwszym okresie działalności Lelewela ugruntowały jego sławę naukową.

Tymczasem jednak, prócz systematycznie i z imponującą pracowitością rozwijanych badań naukowych pociąga Lelewela działalność polityczna. Głosi radykalne, republikańskie poglądy, słowem i piórem wyrabia sobie mir u młodzieży (kiedyś powie przyjaciel Mickiewicza Domeyko: „Wszyscyśmy bez wyjątku byli miłośnikami Lelewela“), uznanie w kołach postępowych. Patriotyczna postawa naraża Lelewela niebawem na represje: za wygłoszenie w dniu 3 maja 1824 r. wykładu o konstytucji majowej, Nowosilcow udziela dymisji krnąbrnemu profesorowi i usuwa go z uniwersytetu.

Lelewel jedzie do Warszawy i tu rzuca się z zapałem w wir spraw publicznych. Etapy tej działalności to żywy udział w pracach Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Towarzystwa Patriotycznego, oraz w Wolnomularstwie Narodowym, to posłowanie do sejmu i przewodnictwo niejednej z komisji sejmowych.

To stanowisko zajmuje w chwili wybuchu Powstania Listopadowego. Okazuje się w tym momencie, że jest jednym z najpopularniejszych ludzi w Polsce. Wchodzi w skład 5-osobowego Rządu Narodowego i reprezentuje w nim lewicę republikańsko-rewolucyjną, przeciwstawiającą się prawicy monarchistycznej i ciążącemu ku prawicy centrum. Równocześnie zostaje prezesem Klubu Patriotycznego, który wyłoniony przez postępowy nurt w powstaniu, domagał się wielkiego ruchu powstańczo-ludowego i ustąpienia zachowawczego w swej przewadze i tchórzliwego rządu.

Słuszności teoretycznych postulatów Lelewela nie zawsze odpowiadała jego praktyka. Choć majoryzowany w rządzie, stosował taktykę ustępstw wówczas, gdy jedynie energia i oparcie o rewolucyjne masy ludowe mogły zaradzić złu i powstrzymać rozkład powstania.

Mimo pewnych wahań Lelewel odegrał w powstaniu rolę bardzo poważną: walczył o detronizację Mikołaja I, nawoływał do natychmiastowego uwłaszczenia chłopów i zjednania ich tym samym dla sprawy powstania, potrafił obronić lewicowe Towarzystwo Patriotyczne przed zamachami ze strony reakcyjnej partii Skrzyneckiego.

Nienawiść reakcji

Lelewel do ostatnich chwil powstania skupiał wokół swojej osoby sympatie patriotycznego ludu Warszawy i nienawiść reakcji. I gdy we wrześniu 1831 roku opuszczał płonącą Warszawę wydawał się ugodowcom i konserwatystom „szatanem, wychodzącym z politycznego ciała ojczyzny“. Niebawem dotarł do Paryża, ale i tu nie zagrzał długo miejsca. Prezes naczelnej organizacji wychodźców, Komitetu Narodowego Polskiego, członek rewolucyjnej organizacji Młoda Polska, radykał zwalczający mile przez reakcję widzianego księcia Czartoryskiego, rychło stał się uciążliwym i niepożądanym „wywrotowcem“ w mieszczańskiej Francji, która świeżo na tronie Burbonów osadziła Ludwika Filipa, króla bankierów, lichwiarzy, kupców i burżuazji przemysłowej. Nazwano Lelewela „anarchistą“, „wodzem i podnietą nowych zaburzeń“ i postanowiono jak najprędzej wysiedlić. Nastąpiło to w dwu etapach: w grudniu 1832 r. usunięto Lelewela z Paryża, a we wrześniu 1833 r. wyrzucono go w ogóle z granic „wolnej“ Francji.

Na wyżynach twórczej nauki

Znalazł Lelewel przytułek w Brukseli. Tu, zakopany w jednej małej, latem dusznej, zimą nieopalanej izdebce, żywiąc się przeważnie suchym chlebem zapijanym czarną kawą, pracował niestrudzenie, niewyczerpanie, dniem i nocą, jako najwszechstronniejszy historyk epoki. Wydał też w brukselskim ćwierćwieczu mnóstwo prac większych i mniejszych, wśród których znalazły się tak kapitalne dzieła jak: „Numizmatyka średniowieczna“ i „Geografia średniowieczna“, oraz liczne prace z historii Polski, wśród nich czterotomowa „Polska wieków średnich“. Część prac dotyczących Polski zebrał następnie w osiemnaście tomów zbiorowego wydawnictwa „Polska, dzieje i rzeczy jej“, rozpoczętego w Poznaniu - w 1854 r.

Bibliografia pism Lelewela zawiera ponad 600 pozycji, a są to przecież prace naukowe, wymagające gruntownych badań, poszukiwań, dociekań i szperactwa. Ogrom naukowego dorobku Lelewela można więc w piśmiennictwie polskim porównać jedynie z ogromem puścizny literackiej po Kraszewskim. Obaj byli tytanami pracy, obaj niezmiernie zasłużyli się kulturze polskiej. Dzieło Lelewela do dzisiaj imponuje bogactwem odkryć, szerokością horyzontów, twórczym wkładem w naukę europejską, przełomowym znaczeniem w rozwoju polskich nauk historycznych. Lelewel był w historiografii polskiej pionierem i odkrywcą nowych dróg. Jest to pierwszy zarazem polski specjalista w co najmniej dziewięciu naukach pomocniczych historii (dyplomatyce, genealogii, heraldyce, językoznawstwie, kartografii, metodologii historii, numizmatyce, paleografii, sfragistyce).

Postawa ideologiczna Lelewela

W latach emigracji Lelewel jest przywódcą i ideologiem rewolucyjnego skrzydła emigrantów polskich. W tym okresie w dalszym ciągu w artykułach i wystąpieniach publicznych rozwijał swe demokratyczne, wrogie staremu ustrojowi feudalizmu i wstecznictwa, poglądy. L e l e w e l głosił:

„Z pańszczyzną i czynszem precz!“; Lelewel wołał: „Powstawajmy na naszą oligarchię, na pany, na bezecne hrabie“; Lelewel stwierdzał: „Czyn i siła jest w ludzie“; Lelewel rozumiał: „Przed narodem stoją dwa zadania: odzyskanie niepodległości i rewolucja społeczna dla ulepszenia stanu wszystkich klas“; Lelewel wyjaśniał: „Nie w dyplomacji, nie w pomocy gabinetów przyszły los Polski leży, lecz w powstaniu i wyzwoleniu ludów. A pierwszy lud co się zerwie i dobijać o swe wyzwolenie zacznie, jest sprzymierzeńcem Polski“; i Lelewel wiedział: „gubi sprawę ojczyzny, kto myśli, że powstanie narodowe bez rewolucji dopełnić się może“. Nic dziwnego, że właśnie Lelewel jest autorem wiekopomnego hasła: „za naszą wolność i waszą“.

Lelewel był człowiekiem świeckim i wolnym, nie cierpiał „łbów koronowanych“, niepodejrzane świadectwo księdza Prusinowskiego przyznaje, że Lelewel „przez całe swe życie był dla religii obojętny, często wręcz jej przeciwny“. W sejmie walczył Lelewel o cywilne prawo małżeńskie i odebranie biskupom jurysdykcji w tej sprawie. Oburzał się na „jezuityzm żrący społeczeństwo“ i pisząc o jezuitach wzdrygał się: „Duch narodowy w Polszcze przerażony, uczuł wstręt“.

Lelewela serdecznie nienawidzili wstecznicy i zdrajcy. Kajetan Koźmian pisał o nim jako o diable wcielonym i głównym „winowajcy“ powstania. Nazywano Lelewela „polskim Maratem“, „jakobinem“, „patronem i rozmnożycielem przekonań rewolucyjnych młodzieży“: — „dalaj-lamą rewolucyjnym“. Przypisywano mu plany zamachu na Czartoryskiego, miotano nań różne oszczerstwa.

Lelewel był gorącym, ludowym patriotą i wrogiem kosmopolityzmu. Pisał: „Śląsk i Prusy utracił naród polski przez arystokrację; jakim sposobem odzyszcze?... przez lud“. Bił też mocno w tych, którzy „wyemigrowali ze sprawy narodowej w eter kosmopolityczny“.

Ale będąc płomiennym patriotą był zarazem gorącym rzecznikiem braterstwa ludów, szermierzem wspólnej walki sił demokratycznych wszystkich krajów Europy. Utrzymywał najżywszą łączność z czołowymi działaczami sił rewolucyjnych walczących o wolność narodów Europy. Na wspólnych międzynarodowych manifestacjach spotykał się z Marksem i Engelsem. W 1880 r. Marks przypomniał, że Lelewel opowiedział się za „Manifestem Komunistycznym“. „Na publicznym mityngu w Brukseli — stwierdzał Marks — rezolucje Kongresowe („Związku Komunistów — nasz przyp.) poparł znakomity Lelewel i jego towarzysze“.

We wszystkich fazach swej działalności Lelewela wiążą żywe sympatie z rewolucjonistami rosyjskimi. Po powstaniu grudniowym w 1825 roku zostaje postawiony w stan oskarżenia za łączność z ruchem dekabrystów. Na emigracji niejednokrotnie manifestuje braterstwo i przyjaźń z rewolucyjnymi demokratami Rosji.

Lelewel pisał w swoich pracach o „walce stanów“, którą uważał za ważniejszy czynnik w historii niż walki królów i dynastii. Nieobce mu było pojęcie klasy społecznej. „Żyjemy — pisał — w wieku rewolucyjnym, odmian, ulepszeń towarzystkich (społecznych)... (wszędzie) tleje duch niepokoju dla wszystkich klas domagający się ulepszeń wolności, wyzwolenia ludzkości. Skoro taki jest bieg ludzkości, żadna siła nie wstrzyma aby to wyzwolenie i zaświtanie wolności ludów rychło nastąpić nie miało“.

29 maja 1861 roku

Nadeszła chłodna wiosna 1861 r. Osamotniony, ubogi starzec podupadał szybko na zdrowiu, nie wychodził niemal ze swej izdebki, nie dosypiał i nie dojadał. Takim zastali go dwaj przyjaciele i nieomal siłą przewieźli do paryskiego szpitala.

Było już za późno. Skołatany i schorowany żywot dobiegał końca. W kilka dni zaledwie po przybyciu do Paryża zamknął oczy Joachim Lelewel — równo 90 lat temu, dnia 29 maja 1861 r. Niebawem pisała jedna z gazet belgijskich: „Nie może umrzeć, nie może zniknąć ze świata naród, który wydał Sobieskiego i Kościuszkę, Kopernika i — Lelewela“.

Dzisiaj

Wielkość Lelewela jako uczonego była zbyt przytłaczająca, by można jej było nie uznać. Ale w historiografii Polski burżuazyjnej, w ocenie działalności Lelewela ograniczano się do wychwalania czysto naukowo-badawczych jego zasług. Całą resztę — a zwłaszcza ideologię Lelewela — usiłowano utopić w fali anegdot lub zlekceważyć jako niepoważne majaki oderwanego od spraw świata uczonego. Potępiano Lelewela za „niewczesny radykalizm“, uważano go za utopistę, „szczytem naiwności politycznej“ nazwano lelewelowski program walki „za naszą wolność i waszą“.

Ta wrogość, to poniżanie poglądów Lelewela umilkło dopiero po zwycięstwie Polski Ludowej. Dopiero dziś w Polsce Ludowej wielka postać Lelewela staje, w pełnym swoim znaczeniu, w szeregu najwybitniejszych postępowych demokratów polskich pierwszej połowy ubiegłego wieku. Lelewel głosił: „Polszcze dwóch rzeczy potrzeba: naprzód wolności i niepodległości, po wtóre ulepszeń i zupełnej swobody. Jedno bez drugiego być nie może“.

Za ten program był Lelewel nienawistny obozowi reakcji. Ten program ideowy wielkiego uczonego i patrioty zrealizowała Polska Ludowa.

J. A. SZCZEPAŃSKI

Przegląd prasy

Gdy wydział polityczny POM dobrze realizuje swe zadania

„Głos Wybrzeża“ (nr 143) omawia osiągnięcia załogi Państwowego Ośrodka Maszynowego w Cedrach Wielkich w pracy politycznej wśród chłopów zrzeszonych w spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnie gospodarujących chłopów mało i średniorolnych. Dziennik podkreśla, że osiągnięcia te stały się możliwe dzięki dobrej pracy wydziału politycznego Ośrodka.

„Realizacja hasła: „każda brygada traktorowa kolektywnym agitatorem“ przynosi konkretne rezultaty. Od marca do maja br., dzięki prowadzonej przez załogę POM pracy agitacyjnej, wstąpiło w szeregi partii 10 członków spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych małorolnych gospodarzy. Szczególnie aktywnie pracuje 17-osobowa grupa agitatorów partyjnych. Mechanik warsztatowy tow. Spychalski regularnie prowadzi pogadanki i rozmowy indywidualne z chłopami, wspomaga ich często radą. Trzech chłopów spośród „podopiecznych“ tow. Spychalskiego — to dziś kandydaci partii.

Wszyscy traktorzyści biorą udział w szkoleniu politycznym. Zajęcia są prowadzone co wieczór przez bardziej uświadomionych towarzyszy.

*

Rezultaty pracy politycznej są widoczne. Oto w spółdzielni produkcyjnej w Serowie w czasie wiosennej kampanii siewnej członkowie nie przejawiali należytej aktywności. Wiadomo było, że w gromadzie tej wróg klasowy sieje dywersyjną plotkę, starając się zniechęcić członków spółdzielni produkcyjnej do pracy.

Nie uszło to uwagi traktorzystów POM pracujących w tej spółdzielni. Przeprowadzono pracę wyjaśniającą wśród członków spółdzielni. Traktorzyści, rozmawiając z ludźmi indywidualnie i przekonując ich, zdemaskowali kułacką plotkę. I ludzie poczęli pracować ze zdwojoną energią, dzięki czemu wiosenną kampanię siewną członkowie spółdzielni w Serowie wykonali na 5 dni przed terminem.

Innej metody dywersji chwycili się kułacy, pragnąc rozbić jedność spółdzielców w Cedrach Wielkich. Zaczęli drwić i pokpiwać z przewodniczącego tej spółdzielni bezpartyjnego Władysława Mankiewicza. Straszono go: „Za głupi jesteś, byś mógł kierować pracą spółdzielni. Przez całe swoje życie byłeś przecież parobkiem. Ledwie potrafisz pisać i czytać, lepiej już zrzekłbyś się tego stanowiska...“

Na szczęście zainteresował się tą sprawę wydział polityczny POM. Na ogólnym zebraniu członków spółdzielni zdemaskowano wrogą robotę kułaków, którzy na miejsce Mankiewicza chcieli wprowadzić swego zausznika, kombinatora i spekulanta.

*

POM w Cedrach Wielkich prowadzi również dużą pracę wśród chłopów, gospodarujących indywidualnie. Chłopi przychodzą do POM po radę, po pomoc — i zawsze ją otrzymują.

W kwietniu zgłosił się do POM średniorolny gospodarz z gromady Nowa Kościelna z prośbą o wypożyczenie mu siewnika. Jednocześnie zaczął ubiegać się o ten siewnik miejscowy kułak, który proponował średniorolnemu sąsiadowi „ugodę“: — „Ja ci pomogę końmi i tym siewnikiem pomowskim, a ty mi zapłacisz za tę pomoc, albo odrobisz. Będzie to dla ciebie wygodniejsze, niż płacić osobno za konie, a osobno za siewnik“. Towarzysze z POM zdemaskowali te próbę wyzysku. Kułakowi pomocy odmówiono, a gospodarz średniorolny otrzymał żądany siewnik oraz konieczną pomoc w robotach polnych“.

Dziennik podkreśla, że:

„Wszechstronna działalność POM w poważnej mierze sprzyja rozrostowi istniejących już spółdzielni i tworzeniu nowych. POM zawiera coraz więcej umów z zespołami uprawowymi indywidualnych chłopów i coraz lepiej walczy o socjalistyczną przebudowę wsi“.

Traktorzyści POM-ów woj. lubelskiego zaorali przeszło 3000 hektarów, pracując na zaoszczędzonym paliwie

(a) W tegorocznej kampanii siewnej poważnej pomocy spółdzielniom produkcyjnym oraz licznym grupom mało i średniorolnych chłopów udzieliły Państwowe Ośrodki Maszynowe. Szczególny sukces odnieśli traktorzyści POM w Dęblinie w woj. [illegible]. Przeprowadzili oni siew zbóż jarych w 13 spółdzielniach produkcyjnych w czasie od 4 do 9 dni.

Traktorzyści POM-ów woj. lubelskim, zaoszczędzili 31.772 kg paliwa. Pracując na zaoszczędzonym paliwie zaorali oni 3.232 ha ziemi.

O ofiarnej pracy traktorzystów POM świadczą liczne fakty wysokiego przekraczania przez nich norm. M. in. traktorzysta POM w Lubaszu — Kaczmarek wykonywał 350 proc. normy, a Wojciechowski — 250 proc. normy. Traktorzysta Jabłoński z ośrodka Dygowo osiągnął 247 proc., a Olszewski — 214 proc. normy.

Wśród pracujących traktorzystów znajduje się wiele kobiet m. in. Ciepielewska z POM Dygowo, wyrabiająca 155 proc. normy oraz Kubaszewska z POM Leszno — 180 proc. normy.

Zwiększa się produkcja nawozów sztucznych

(f) Przemysł nawozów sztucznych z roku na rok podwyższa ilość produkowanych nawozów i rozszerza ich asortyment.

W roku ub. podwyższyliśmy produkcję nawozów o 7 procent w stosunku do roku 1949, w roku bieżącym produkcja wzrośnie o 34,5 procent. Podstawą tego wzrostu produkcji jest rozbudowa i modernizacja zakładów w Mościcach i Chorzowie oraz wprowadzenie nowych [illegible]. W ostatnim roku planu 6-letniego, po wybudowaniu 2 nowych fabryk nawozów azotowych, produkcja nawozów osiągnie prawie trzykrotny wzrost w stosunku do 1949 r.

Obecnie produkujemy następujące asortymenty nawozów azotowych i fosforowych: azotniak, saletrzak, saletrę wapniową, saletrę sodową, mączkę fosforową, superfosfat i nowy — dotychczas nie produkowany w Polsce nawóz — supertomasynę, która zawiera dwukrotnie więcej fosforu niż superfosfat.

Szkolenie kadr Technicznej Obsługi Rolnictwa

(a) Centralny Zarząd Technicznej Obsługi Rolnictwa przeszkolił w roku bieżącym na specjalnych kursach ponad 2500 robotników, zatrudnionych w TOR-u.

Po przeszkoleniu zajmą oni stanowiska techników normowania, kalkulatorów, kierowników administracyjnych itp.

Szkolenie nowych kadr Technicznej Obsługi Rolnictwa prowadzone jest w Centralnej Szkole TOR-u oraz na tzw. kursach centralnych w Łodzi.

W rb. przeszkolono już na kursach centralnych TOR-u ponad 200 osób.

Uroczyste posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi

(f) Wojewódzka Rada Narodowa w Łodzi na specjalnej sesji uczciła w dniu 27 bm. rocznicę wprowadzenia w życie ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. W [illegible] przedstawiciele powiatowych i gminnych rad narodowych, zasłużeni przodownicy pracy miast i wsi.

Ocenę rocznego dorobku pracy rad narodowych woj. łódzkiego złożył przewodniczący prezydium Woj. R. N. Franciszek Grochalski. Mówca podkreślił, że w ramach planu remontu mieszkań robotniczych oddano [illegible] urządzenia kanalizacyjne, do wielu miast, osiedli i wsi doprowadzono elektryczność. W Łowiczu wybudowano nowy szpital; budowę nowych szpitali rozpoczęto w Sieradzu i Wieluniu. W wiejskich gminach [illegible] izby porodowe.

W czasie dyskusji zebrani na sesji wskazywali na poważne zadania rad narodowych we [illegible] planu 6-letniego.

Nawiązując do uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wypadków gryfickich, [illegible] rad narodowych.

Socjalistyczna opieka nad sprzętem podnosi poziom pracy w portach

(f) Robotnicy portowi przystąpili ostatnio do współzawodnictwa w zakresie socjalistycznej opieki nad statkami.

Inicjatorem tego ruchu w porcie gdańskim, dźwigowy [illegible], Jan Czerniak wraz z pracującą na tym samym dźwigu na drugiej zmianie Anną Rożek [illegible] staranną kontrolę i szybkie usuwanie drobnych usterek zlikwidowali w 90 procentach przestoje dźwigu.

Obecnie w porcie gdańskim socjalistyczną opieką objęte są [illegible] dźwigi [illegible]. Dzięki temu w ostatnim kwartale ub. r. przestoje [illegible] towarów o 24 procent.

W stoczni gdańskiej inicjatorami opieki nad maszynami byli tokarze ZMP-owcy. Dziś ruchem tym objętych jest 64 procent ogółu [illegible]. Socjalistyczną opieką [illegible] 75 procent [illegible] 98 [illegible].

Plebiscyt Pokoju czynem podpisany

Celina Kulik

Zebrani na nadzwyczajnym zebraniu mieszkańcy gromady Smieszkowo (pow. Czarnków, woj. poznańskie) żądamy zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami. Nie chcemy, żeby świat został wpędzony w nową pożogę wojenną. Chcemy budować naszą wolną Ojczyznę na zasadzie planowej gospodarki, chcemy realizować nasz plan 6-letni.

Dla uczczenia Plebiscytu Pokoju postanawiamy dzień ten upamiętnić czynem melioracyjno-drogowym...

...My mieszkańcy gromady Garbka postanawiamy stanąć w szeregach walczących czynnie o pokój i podejmujemy zobowiązania...

...My chłopi, chłopki i młodzież gromady Grzępy podejmujemy jednogłośnie czyn melioracyjno-drogowy...

Z gromady do gromady, z gminy do gminy, z powiatu do powiatu szły wici pokoju. Walka o pokój i czyn pokoju to łączy się już na wsi poznańskiej w jedno pojęcie.

I nie było gromady, która by na zew zespołu Gola nie odpowiedziała.

Zespół Gola rozpoczął

Szosa wije się białą wstęgą między łanami falujących zbóż, między kwitnącymi biało i różowo sadami. Gdy pola nieroz cięte miedzami jak okiem sięgnąć, ciągną się w dal, dopowiada się sobie cicho: aha, to spółdzielcze.

Mijamy raz po raz zabudowania wiejskie. Z płotów wołają wielkie napisy: Pokój zwycięży wojnę. Co pomysłowsi chłopi wypisali słowo: „pokój“ girlandami zieleni.

Odświętnie wygląda wieś ustrojona w barwne plakaty, w zieleń i kwiaty w te dni Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Droga skręca w ocienioną kwitnącymi kasztanami aleję. Stąd widać już napis: „Zespół Państwowych Gospodarstw Rolnych Gola“, (gm. Gostyń, powiat Gostyń). Tu rzucone zostało hasło, aby czynem uczcić Plebiscyt Pokoju, aby chłop polski twardą, spracowaną ręką, czynem pokoju poparł swój podpis.

Wawrzyniec Radolak brygadzista chlewni PGR Gola, był tym, który pierwszy podjął indywidualne zobowiązanie. PGR Pudliszki pierwsze podjęły zobowiązanie zespołowe.

Za przykładem robotników

Tow. Radolak jest przodownikiem pracy. Mówi o swoich osiągnięciach skromnie: „pracuję jak mogę najlepiej. Trzeba z siebie wszystko dać, boć to my teraz dla siebie gospodarujemy. Czytałem w gazetach, słyszałem też, że robotnicy z różnych hut, kopalni czy fabryk podejmują zobowiązania. I sobie pomyślałem, że Plebiscyt Pokoju powinniśmy i my chłopi czynem uczcić; zobowiązałem się odnowić 200 metrów bieżących rowu, by powiększyć wydajność łąki, zwiększyć ilość paszy. Wezwałem też wszystkich brygadzistów chlewni. We współzawodnictwie lepsze wyniki pracy będą. Po nowemu pracujemy“.

I przez kontrast z tym, co dziś jest nowe, tow. Radolak wspomina dawne, smutne czasy. W roku 1924 pracował w tymże majątku. Należał on do pana Edwarda Potworowskiego. Ciężko było. Raz, pamięta to dobrze, dostał bicie. A ile razy mu naurągano. Robić się nie chciało na pańskie wygody i na własną biedę.

„Dziś — tu twarz Radolaka rozjaśnia uśmiech — dziś nawet ja stary byłem na kursach brygadzistów chlewni. Dużo się nauczyłem. Dziś wiem już, co to znaczy pracować dla siebie. Bo państwo to teraz my...“

Hasło podjęcia czynu melioracyjno-drogowego podchwycone zostało przez PGR-y, gromady, spółdzielnie produkcyjne. Zobowiązania przetłumaczone na wartość pieniężną dają w województwie poznańskim około 50.000.000 zł.

Nie tylko o wartość prac wykonywanych chodzi. Chodzi i o to, a może przede wszystkim o to, że ten chłopski „czyn pokoju“ wyrósł ze świadomości co raz to szerszych mas, że chłop obok robotnika współgospodarzy w kraju, że chłop chce równać do metod pracy, do stylu pracy przodującej klasy, klasy robotniczej.

Jadąc przez powiat czarnkowski raz po raz dostrzega się odcinek świeżo naprawionej drogi. Raz po raz spotyka się grupę ludzi, którzy ją naprawiają. Nic w tym dziwnego. Czyn pokoju powiatu czarnkowskiego, wyraża się tu cyfrą niespełna miliona zł. Tyle wynosi wartość zobowiązań podjętych przez gromady, wartość prac wykonywanych przy naprawie dróg, mostków, przy budowie przepustów.

I nie jest przypadkiem, że w realizacji czynu pokoju przodują te gromady, które przodowały w akcji planowego skupu zboża, a więc: Rosko, Biała, Mężyk, Kwiejce.

Porozmawiajmy z chłopami, którzy — informuje nas Józef Głogowiec z gromady Piłka (gm. Drawsko) — czyn pokoju realizują.

— Zobowiązaliśmy się wykonać 826 dniówek przy robotach melioracyjnych i 100 dniówek oraz 86 konnych dniówek przy robotach drogowych. Wykonaliśmy już 438 dniówek. Zbudowaliśmy mostek cementowy. Gmina nam pomogła kredytami na materiał i opiacenie sił fachowych. W dzień Plebiscytu pracowaliśmy od godziny 8 rano, a potem prosto z roboty poszliśmy by złożyć podpisy na Kartach Plebiscytowych.

Paweł Michałek ze wsi Piłka jest już stary. Opowiada o pożarach jakie nawiedziły wieś, o tym, że tu, gdzie są piaski było kiedyś bagno — i pamięta to dobrze. Właśnie wrócił z pracy. Chłopi nawozili glinę na tę drogę, co ją robią. Jak gromada gromadą, droga była zawsze okropna — a dziś wzięli się, no i naprawią.

— Ja stary, ale rozumiem, że ta praca to jak ten Plebiscyt. Razem żeśmy się wzięli i droga będzie. Razem ludzie powiedzą: nie, i wojny nie będzie. Żeby tylko wszyscy na całym świecie. Ja drogę robię i kartę podpisałem. Bo to i to dla pokoju. Trzeba tylko, żeby wszyscy dobrze zrozumieli.

Tu robi wymowny, nakazujący ruch wskazującym palcem.

Meldunek Prezydentowi

I warto posłuchać co mówi o czynie melioracyjnym Marcin Mańka, delegat Rolnej Rady PGR Kosowo. Towarzysz Mańka składa meldunek Prezydentowi i pisze tak:

„Towarzyszu Prezydencie!

W PGR Kosowie ludzie nasi podjęli czyn melioracyjny. Mnie to przecie delegata Rolnej Rady cieszy, cieszy mocno, że nasze gospodarstwo tak się bierze do roboty, że ludzie się sami za robotę biorą i jeden drugiego w pracy podciąga. Ja bym chciał pracować nie tylko jako palacz ale robić wszystko, co naszej Polsce na dobre wyjdzie, abyśmy w tym planie obliczonym na 6 lat, prędzej doszli do pomyślności. W naszych gospodarstwach widać rowy pozarastane — to przecież trawsko gnije. Ja sam w czynie melioracyjnym poza godzinami pracy oczyszczę 100 metrów na cześć pokoju. Niech się w każdym PGR, gdzie są łąki znajdzie towarzysz, co za mną pójdzie. Ja ich wołam do roboty w całym Okręgu PGR Poznańskim — Wschód. Jak się całe zespoły wezmą do roboty to robota będzie wykończona i Plebiscyt Pokoju ręką wyrobiony“.

O zwycięstwo prawdy

Plebiscyt Pokoju przeszedł przez wieś nowym jasnym promieniem, oświetlającym świadomość ludzką, trafiającym do każdej chaty, wyjaśniającym nurtujące nieraz wątpliwości, pokazującym na to, co wrogie.

To była jeszcze jedna bitwa o zwycięstwo prawdy.

Były gromady podatne na wrogą plotkę. Zdarzyło się na jednej z gromad, że kilku chłopów odmówiło podpisu. Nie dlatego, żeby chcieli wojny, ale dlatego, że ulegli podszeptom wrogich elementów, które wokół plebiscytu snuły nieprawdopodobne historie.

Miejscowy Komitet Obrońców Pokoju zwołał zebranie gromadzkie. Na zebraniu tym początkowo chłopi nie palili się do dyskusji. Ale zwolna rozwiązały się języki. I cóż się okazało? Tego pominięto przy rozdziale węgla. Temu w Gminnej Spółdzielni czegoś innego odmówiono.

— A próbowaliście mówić o tym w Radzie Narodowej, w Komitecie Partyjnym?

— Nie.

— A czemu? To wy nie wiecie, że władza jest przecież wasza, broniąca waszych interesów, małorolnego i średniorolnego chłopa. I że macie prawo swego się domagać. Tam, gdzie są nadużycia — tam jest waszym obowiązkiem pomóc je wykrywać.

Po zebraniu na kartach plebiscytowych nie zabrakło ani jednego podpisu.

*

W gromadzie Rosko jaśnieje z daleka żółtym piaskiem świeżo wybrukowana ulica.

— To nasz czyn drogowy na Plebiscyt Pokoju — mówi ob. Antoni Kaczmarek.

W mieszkaniu Antoniego Kaczmarka wisi na honorowym miejscu dyplom: Żołnierzowi Demokracji o Wolność, Polskę i Lud. Antoni Kaczmarek, b. żołnierz I Armii ma 8 dyplomów:

...za Wyzwolenie Warszawy,

...za forsowanie Odry i Nysy.

— Dziś po to pracuję, żeby wojny nie było. Żeby pokazać ludziom w Ameryce i Anglii, że my nie chcemy wojny, że pokoju bronić będziemy do samego końca. Toć u nas nawet każde dziecko wie, że chcemy pokoju... — Pokaż Leszku zeszyt — zwraca się do syna.

— I Leszek, uczeń I klasy szkoły podstawowej w gromadzie Rosko, który koniecznie chce być inżynierem, czyta wodząc palcem po stronicy:

Niechaj pokój trwały
Świat obejmie cały
My nie chcemy wojny
Gołąbeczku biały...

i dodaje z mądrą, wtajemniczoną miną:

to faszyści chcą wojny.

Wielka inwestycja w Rzeszowie zaspokoi potrzeby trzech województw

C. Błońska

Jeszcze w jesieni ub. roku w zacofanej dzielnicy Rzeszowa zwanej „Budy“ były złe, grząskie drogi, a nad Wisłokiem rozciągała się szeroka przestrzeń piasków.

W październiku 1950 r. na piaszczysty plac zwieziono cegłę. Rozpoczęła się wielka budowa sześciolatki: zakłady pomocniczej produkcji budowlanej Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego.

Dziś stoją już mury 6 wielkich hal fabrycznych. Po twardym trakcie biegną samochody dowożące materiały budowlane. Plan stał się rzeczywistością.

Rozpoczęto już produkcję belek

Plan przewidywał, że rzeszowskie zakłady budowlanej produkcji pomocniczej rozpoczną produkcję we wrześniu br. Ale ożywione tempo prac wyprzedziło zamierzenia.

Przy nowoczesnych stołach wibracyjnych stanęli do próbnej produkcji: Józef Chruściel i Władysław Gajda. Pierwsza próbna belka, wyprodukowana przez nich, ma wyrytą datę: 4.IV.1951 r.

W pierwszej połowie maja, w hali, przeznaczonej do produkcji belek żelbetonowych, ruszyła praca na dwie zmiany.

Żelbetonowe belki, stanowiące główną gałąź produkcji nowopowstających zakładów, wyprą w znacznej mierze z naszego budownictwa drogocenne żelazo. Zastosowanie ich na budowach całego okręgu rzeszowskiego oszczędzi w ciągu roku bieżącego ponad 300 tys. zł., odciążając przy tym częściowo huty od produkcji na potrzeby budownictwa.

Wielka hala pustaków, hala montażu maszyn, stolarni ręcznej i mechanicznej, hala magazynowa wraz z zabudowaniami socjalnymi dla robotników — są już na ukończeniu. Elektromonterzy, z ZMP-owcem Franciszkiem Workiem na czele, szybko instalują maszyny i wibratory.

W hali montażu maszyn przygotowuje się wszystkie urządzenia do produkcji gotowych prefabrykatów żelaznych. W pierwszym okresie zakłady zdolne będą do wyprodukowania w ciągu roku setek ton balustrad, dźwigarów, bram i innych gotowych elementów żelaznych dla budownictwa.

Rozpoczęła się w stolarni mechanicznej produkcja prefabrykatów stolarskich. Zakłady zaczną od 1.100 metrów kwadratowych miesięcznie i podniosą następnie produkcję do 2.600 metrów kwadratowych na miesiąc.

W prowizorycznym pomieszczeniu rozpoczęła już w lutym br. pracę załoga stolarni ręcznej. W ciągu pierwszego okresu pracy wysunęli się na czoło tej załogi tow.tow.: Solecki, Rączy, Rybak, Szczepański, Mucha, wysoko przekraczający normy. Również robotnicy niewykwalifikowani: tow.tow. Antoni Mita i A. Ziobro wyrabiają około 140 procent normy.

Wielkie tempo robót jest wynikiem poważnego, głębokiego stosunku do pracy całej załogi, zatrudnionej przy budowie. Był on również bodźcem do pomysłów racjonalizatorskich.

Załoga zwiększa tempo prac

Blacharze tow.tow.: Julian Kobiałka i Andrzej Chwyl wraz z pomocnikiem Bolesławem Krupą zmontowali np. specjalną maszynę do wykonywania podwójnych rąbków, stosowanych przy kryciu dachów płaskich. Ten przyrząd, prosty i łatwy do wykonania, przyśpiesza tempo pracy o 50 procent, oszczędzając jednocześnie od 12 do 15 procent blachy.

Pomysł ten, stosowany już od miesiąca przy budowie zakładów, można również wykorzystać do wykonywania rynien i innych elementów z blachy. Dotychczas jednak nikt z wydziału modernizacji rzeszowskiego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nie zadał sobie trudu, by zapoznać się z racjonalizatorskim przyrządem. Nie poczyniono również żadnych starań, by pomysł dotarł na inne budowy.

Już w połowie maja br. w nowoczesnych halach rzeszowskich zakładów skupione zostaną wszystkie, rozrzucone dotychczas, placówki budowlanej produkcji pomocniczej.

Jedna po drugiej ruszą wielkie hale produkcyjne. Użyty do produkcji piach znad Wisłoka obniży koszty własne produkcji o 50 procent.

W końcu przyszłego roku zakłady w Rzeszowie — wielka inwestycja planu 6-letniego — zdolne będą obsłużyć budowlanymi prefabrykatami nie tylko województwo rzeszowskie, ale również lubelskie i kieleckie.

Szkolą się młodzi marynarze



W Szkole Junaków Państwowego Centrum Wyszkolenia Morskiego szkolą się młodzi marynarze. Na zdjęciu nauka sygnalizacji na szkolnym szkunerze „Janek Krasicki“. Foto WAF

Masa perłowa z rybiej łuski

(f) Spółdzielnia rybacka „Certa“ w Szczecinie przystąpiła do masowej produkcji sztucznych pereł, wyrabianych z rybiej łuski.

Wynalazcą tej nowej i — jak się okazało — niezwykle trwałej masy perłowej jest chemik Wincenty Dytrych. Ze 100 kg. łuski rybiej uzyskuje się 1 kg masy perłowej. Wynalazca ob. Dytrych pracuje obecnie nad sposobem barwienia masy perłowej.

Nowoczesne mieszkania dla przodowników pracy w Poznaniu

(f) Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Poznaniu oddała ostatnio do użytku w osiedlu robotniczym Komandoria 27 nowoczesnych mieszkań i 2 i 3-izbowych. W nowych blokach zamieszkali czołowi przodownicy poznańskich zakładów pracy.

Sukces traktorzysty PGR w oszczędzaniu paliwa

(f) Traktorzysta Janusz Stachowiak, pracujący w PGR zespół Klewki, pow. Olsztyn wykonywał w pierwszej dekadzie maja br. przeciętnie dziennie 142 procent normy i jednocześnie zaoszczędził po 7 kg paliwa na każdym hektarze orki średniej przy normie 17 kg na hektar.

Sukces swój traktorzysta uzyskał dzięki należytej konserwacji traktora i natychmiastowemu usuwaniu drobnych usterek.

Przodownicy w pracy i nauce — delegatami na Zlot Berliński

W całym kraju odbywają się zebrania wyborcze przed Światowym Zlotem młodych bojowników o pokój

(f) **„Stalin — Bierut — Pokój“** skanduje z entuzjazmem młodzież na setkach odbywających się obecnie w kraju dzielnicowych i powiatowych konferencji młodych bojowników o pokój.

Młodzież polska osiąga wspaniałe wyniki w pracy dla pokoju i budowy socjalizmu. O tych osiągnięciach opowiedzą wybrani przez nią delegaci na Zlot młodzieży całego świata w Berlinie. Na delegatów młodzież wybiera najlepszych spośród siebie — przodowników w pracy i nauce.

Stanisław Olesiński będzie reprezentował na Zlocie w Berlinie młodą załogę poznańskich Zakładów im. Józefa Stalina. Olesiński jest kilkakrotnym przodownikiem pracy i racjonalizatorem. Wraz ze swą brygadą osiągał on w I kwartale br. przeciętnie ok. 200 proc. normy produkcyjnej i zdobył przechodni proporzec we współzawodnictwie pracy.

Młodzież z Poznania wybrała na Zlot Berliński 11 delegatów. Na konferencjach wyborczych składano meldunki o zobowiązaniach dla uczczenia Zlotu i ich realizacji. M. in. Marian Kaczmarek — przodownik pracy w zakładach montażowo-remontowych wykonał — w ramach zobowiązań — 512 proc. normy produkcyjnej.

Na powiatowej konferencji w Rypinie zgromadzeni wybrali na delegata Józefa Szmycińskiego. Jako syn biednego chłopa dzielił on w Polsce sanacyjnej los wielu tysięcy dzieci biedoty wiejskiej. W Polsce Ludowej Józef Szmyciński ukończył szkołę ogólnokształcącą stopnia licealnego i obecnie przygotowuje się do dalszych studiów.

(Kor. wł.). Młodzież woj. olsztyńskiego reprezentować będzie w Berlinie m. in. Jan Starzyk, przodownik nauki, Wyższej Szkoły Rolniczej, Janina Tomczuk ZMP, Tadeusz Markiewicz syn chłopa ze spółdzielni produkcyjnej w pow. Lidzbark.

Na zlotach powiatowych młodzież uchwaliła nakazy dla delegatów oraz podjęła dla uczczenia Zlotu Berlińskiego liczne zobowiązania.

Wiele kół ZMP i grup młodzieży niezorganizowanej przygotowuje cenne upominki i podarki dla swych kolegów z całego świata. *(Tag.)*

Spotkanie delegacji chińskiej z marynarzami Szczecina

(f) W Szczecinie bawiła kilkuosobowa delegacja Ministerstwa Komunikacji Chińskiej Republiki Ludowej, która zwiedziła port i stocznię szczecińską.

Delegacja spotkała się z niezwykle serdecznym przyjęciem portowców i stoczniowców szczecińskich.

W Domu Marynarza w Szczecinie delegacja chińska podejmowana była przez marynarzy Polskiej Żeglugi Morskiej. Spotkanie to zamieniło się w wielką manifestację przyjaźni chińsko-polskiej.

Wśród burzliwych owacji na cześć Józefa Stalina, Prezydenta Bieruta i Mao Tse-tunga, goście chińscy na znak solidarności międzynarodowej w walce o pokój podpisali Karty Plebiscytowe, a następnie wręczyli marynarzom szczecińskim dla Domu Marynarza pięknie haftowane portrety — Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina oraz Mao Tse-tunga, a także reprodukcje obrazów chińskich malarzy.

Wiadomości sportowe

Sportowcy-akademicy przygotowują się do XI Światowych Igrzysk w Berlinie

W całym kraju we wszystkich ośrodkach akademickich odbędą się w dn. 3 czerwca finały międzyuczelnianych zawodów lekkoatletycznych, zorganizowane przez zarządy środowiskowe AZS w porozumieniu ze studium obowiązkowego wychowania fizycznego i Komisjami Okręgowymi Zrzeszenia Studentów Polskich. Impreza, która odbędzie się pod hasłem „Z dobrymi wynikami w nauce i sporcie witamy III Zlot, młodych bojowników o pokój i XI Światowe Akademickie Letnie Igrzyska w Berlinie“, stanie się radosną manifestacją polskich studentów na rzecz Zlotu, Igrzysk i wyrazem niezłomnej walki o pokój. Impreza będzie przeglądem osiągnięć wyższych uczelni i AZS na odcinku wychowania fizycznego i sportu oraz pokazem tężyzny fizycznej młodzieży studiującej.

O spopularyzowaniu sportu wśród studentów świadczy wzrost liczby członków Akademickiego Zrzeszenia Sportowego oraz udział młodzieży w masowych imprezach sportowych. Podczas gdy w ubiegłym roku ilość członków AZS wynosiła 15.664, to w pierwszym kwartale roku 1951 liczba ta wzrosła do 24.034. W Marszach Jesiennych w roku 1949 brało udział 3 tys. studentów, w ubiegłym roku — 21.342.

Do Biegów Narodowych stanęło w ub. roku 8.054 młodzieży studiującej, w roku 1951 liczba uczestników biegów przekroczyła 30 tys.

W Warszawie zawody zorganizowane zostaną na stadionie im. Wojska Polskiego, gdzie odbędzie się defilada reprezentacji 12-tu uczelni warszawskich po czym rozpoczną się finały międzyuczelnianych zawodów lekkoatletycznych w konkurencjach męskich i kobiecych.

Zawodników reprezentantów AZS, tysiące studentek i studentów oraz młodzież szkolną powita Minister Szkół Wyższych i Nauki, wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, Adam Rapacki. Następnie jeden z wybitnych sportowców-akademików odczyta tekst listu do Komitetu Organizacyjnego III Zlotu młodych bojowników o pokój.

W ramach zawodów zobaczymy pokaz gimnastyczek ZS „Stal“ oraz mecz szczypiorniaka między czołową drużyną I ligi AZS Katowice i AZS Akademii Wychowania Fizycznego. Na zakończenie nastąpi rozdanie nagród indywidualnych i zespołowych dla zwycięzców finałów. Bezpłatne bilety na imprezę rozprowadzone zostaną przez związki zawodowe, dyrekcje szkolne oraz AZS wśród robotników, studentów i młodzieży szkół warszawskich.

W godzinach popołudniowych odbędzie się na przystani Młodzieżowego Domu Kultury zabawa, zorganizowana przez Komisję Okręgową Zrzeszenia Studentów Polskich i Zarząd AZS-u, urozmaicona pokazami żeglarskimi i wioślarskimi oraz występami studenckich zespołów artystycznych. *(B)*

Wyjazd delegacji polskiej na kongres Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej

Do Florencji na kongres Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej wyjechała delegacja polska w składzie: rektor AWF i członek GKKF tow. E. Kosman, trener państwowy B. Radojewski oraz zasłużony mistrz sportu — Helena Rakoczy.

Kongres, który potrwa do 31 maja br. ma rozpatrzyć szereg ważnych spraw, między innymi zestawienie ćwiczeń gimnastycznych kobiet i mężczyzn na Olimpiadę 1952 r. w Helsinkach.

Z rozgrywek piłkarskich w ZSRR

Ponad 80 tys. widzów oglądało mecz między moskiewskimi drużynami Dynamo i Torpedo z cyklu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR.

Po zaciętej walce mecz zakończył się zwycięstwem Torpedo 1:0.

Po ostatnich meczach o mistrzostwo ZSRR w tabeli rozgrywek odcinają się wyraźnie dwie grupy. W pierwszej znajduje się 6 drużyn, z liderem Dynamo (Tbilisi), mającym 14 pkt. na czele, następnie Dynamo (Kijów), zeszłoroczny mistrz ZSRR CDSA, które ma 11 pkt., Skrzydła Sowietów (Kujbyszew) — 10 pkt., Dynamo (Moskwa) — 10 pkt. i Torpedo (Moskwa) — 9 pkt.

Drugą grupę stanowi 9 drużyn mających 6 — 8 pkt. Po 8 pkt. mają: Dangawa (Ryga), Szachter (Stalino) i WWS (Moskwa). Na ostatnim miejscu w tabeli znajduje się Spartak (Tbilisi). 3 pkt.

W kilku zdaniach

WROCŁAW. W trójboju lekkoatletycznym zorganizowanym przez Akademię Lekarską we Wrocławiu, Lewandowski (Budowlani Wrocław) uzyskał w skoku wzwyż dobry wynik 182 cm.

*

MOSKWA. W Moskwie zakończono mistrzostwa ZSRR w gimnastyce.

Tytuł Mistrzyni ZSRR na rok 1951 zdobyła Maria Grochowska, uzyskując 117,35 pkt. Grochowska uzyskała wynik o 0,05 pkt. lepszy od siedmiokrotnej mistrzyni ZSRR Urbanowicz.

W konkurencji mężczyzn trzeci raz z rzędu tytuł mistrza zdobył Czurakin, uzyskując notę 117,25 pkt. Wicemistrzem został Szaginian z notą 116,55.

W klasyfikacji drużynowej tytuł mistrzowski zdobyła reprezentacja Związków Zawodowych ZSRR przed reprezentacją Zrzeszenia Sportowego Dynamo.

*

MOSKWA. Na stadionie Dynamo rozpoczęły się tradycyjne XVIII zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników Republiki Ukrainy, Moskwy i Leningradu. W biegu na 100 m zwyciężył Sucharew (Moskwa) osiągając czas 10,8. Na 110 m ppł. zwyciężył Bułańczyk (Rep. Ukr.) w czasie 14,9 sek. Kanaki (Rep. Ukr.) zwyciężył w rzucie młotem, uzyskując wynik 53,46 m.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Akcja przeciwmalaryczna trwa

Energiczna akcja zwalczania malarii, jaką prowadzi od kilku lat stacja sanitarno - epidemiologiczna wydziału zdrowia Prezydium St.R.N. doprowadziła do znacznego spadku zachorowań na tę chorobę. Podczas, gdy w latach 1947—1949 liczba zachorowań na tę chorobę na terenie stolicy sięgała 4000 wypadków, to w roku ubiegłym spadła do kilkudziesięciu.

Ten poważny spadek zachorowań uzyskano nie tylko drogą niszczenia larw komarów, ale również dzięki wielkim robotom odwadniającym prowadzonym na terenie takich dzielnic, jak Powązki, Grochów, Okęcie.

Jednak w dalszym ciągu należy być bardzo czujnym wobec wypadków zachorowań, szczególnie w obecnym okresie. Stacja sanitarno-epidemiologiczna w wydziale zdrowia Prezydium St.R.N. rozpoczęła obecnie swą coroczną akcję przeciwmalaryczną. W pierwszym etapie tej akcji przystąpiono do zabezpieczenia przed nawrotem choroby osób, które chorowały na malarię w roku ubiegłym.

Wszyscy więc mieszkańcy stolicy, którzy chorowali w roku ubiegłym na zimnicę (malarię), powinni niezależnie od obecnego stanu zdrowia zgłosić się do terenowych biur sanitarnych przy ośrodkach zdrowia, gdzie otrzymają bezpłatne leki zabezpieczające ich przed nawrotem choroby.

Lekarze praktykujący na terenie stolicy zostali wezwani do zgłaszania wszystkich wypadków zachorowań na malarię.

Mimo zażegnania niebezpieczeństwa malarii należy się wystrzegać tej choroby i wszelkie zachorowania zgłaszać do ośrodków zdrowia, gdzie każdy zgłaszający otrzymuje bezpłatną pomoc. (i)

„Podwójna" polityka budowlana

Wydział polityki budowlanej Prezydium Stołecznej Rady Narodowej przyznał komitetowi blokowemu Nr 167 teren leżący przy tym bloku na założenie zieleńca.

W ramach czynu 1-majowego mieszkańcy założyli zieleniec, ale w kilka dni po wykonaniu prac z tym związanych, przyszli robotnicy i rozkopali teren.

Okazało się, że wydział polityki budowlanej oddał ten teren pod budowę stacji benzynowej.

W wyniku tej chaotycznej polityki zniszczona została praca mieszkańców, którzy włożyli wiele trudu w oczyszczenie i zazielenienie terenu.

(gr)

Wykłady czechosłowackiego profesora w Instytucie Matematycznym

Od 30 maja do 9 czerwca br. odbywać się będą w lokalu Państwowego Instytutu Matematycznego przy ul. Śniadeckich 8 (I piętro) wykłady nomografii, prowadzone przez dr. Vaclawa Pleskota, profesora Politechniki w Pradze.

Cykl wykładów obejmować będzie 14 godzin. Pierwszy wykład odbędzie się we środę 30 maja w godz. od 10 do 11.30. Terminy dalszych wykładów ustalone będą w porozumieniu ze słuchaczami po pierwszym wykładzie.

„Dom Książki" powinien wykorzystać w swej codziennej pracy doświadczenia z tegorocznego kiermaszu

27 bm. zakończył się trwający z przerwami od początku maja, kiermasz książki, zorganizowany w związku z Dniami oświaty, książki i prasy. Wyniki tego kiermaszu, sprzedanie ponad 115 tysięcy książek świadczą najdobitniej o tym, że zapotrzebowanie na dobrą książkę stało się dziś masowe.

Urządzane rokrocznie kiermasze książkowe w Dniach oświaty, książki i prasy zdobyły sobie wśród mieszkańców stolicy olbrzymią popularność. Wyniki jednak tegorocznego kiermaszu są znacznie lepsze niż w latach ubiegłych. Wystarczy wymienić tu, że ilość sprzedanych w roku bieżącym książek jest o 80 procent większa niż w roku ubiegłym. Ogólna bowiem ilość książek sprzedanych tylko w punktach kiermaszowych przekroczyła 115 tysięcy. A przecież w czasie trwania kiermaszu odbywała się normalna sprzedaż we wszystkich sklepach. A przecież w czasie Dni oświaty, książki i prasy dała się zauważyć znacznie ożywiona działalność kolporterów zakładowych i szkolnych, w dziesiątkach szkół i zakładów pracy zorganizowano wystawy książek wraz e sprzedażą.

7000 tytułów

Na kiermasz książki Centrala obrotu Księgarskiego „Dom Książki" Ekspozytura Wojewódzka w Warszawie przygotowała ponad 7000 tytułów książek najlepszych autorów polskich i zagranicznych. Książki te to najlepsze dzieła literatury krajowej i obcej, to bogata literatura marksistowska, to setki różnych wydawnictw dla dzieci.

A jakie książki cieszyły się największym popytem? Trudno jest doprawdy na to pytanie odpowiedzieć. W punktach kiermaszowych na robotniczej Woli i Grochowie w tysiącach egzemplarzy nabywano popularno-naukowe wydawnictwa Wiedzy Powszechnej. W Alei Stalina sprzedano większość z 400 kompletów 12-tomowego zbioru dzieł Słowackiego. 600 kompletów „Burzy" Erenburga rozprzedano w pierwszych dniach kiermaszu. „Galeria Tretiakowska" cieszyła się nie mniejszym powodzeniem niż wydawnictwa „500 lat malarstwa polskiego". Rozprzedano tysiące kompletów „Biblioteczki marksistowskiej". 700 egzemplarzy I tomu „Kapitału", które pokazały się w ostatnim dniu kiermaszu, zostało natychmiast wykupionych.

Dobra organizacja kiermaszu

Trzeba również przyznać, że powodzenie tegorocznego kiermaszu zależało od jego organizacji. „Dom Książki", główny organizator tego kiermaszu, zdał w tym wypadku egzamin. 120 kiosków na 4 punktach stałych, dziesiątki stoisk z książkami przed księgarniami, wymagały stałych dostaw nowych książek. Dzień w dzień pracownicy transportu, pakowalni i ekspedycji przesyłali po 25 ton książek. Pochwała należy się również wybieraczom, którzy wyszukali na kiermasz 7000 tytułów najlepszych i najciekawszych książek.

Dobry podział kiosków na poszczególne działy ułatwiał znacznie zwiedzającemu wyszukanie potrzebnej i interesującej go książki. Dobrze wybrane cytaty na temat znaczenia oświaty i książki z dzieł najlepszych pisarzy polskich i postępowych pisarzy obcych, umieszczone pod portretami tych ludzi obok kiosków, to zasługa obsługi propagandowej kiermaszu.

Pomoc uczniów i pracowników innych instytucji

Pracownicy ekspozytury warszawskiej „Domu Książki" dołożyli wiele wysiłku, aby kiermasz był udany. Nie byliby jednak w stanie wykonać wszystkiego. Z pomocą przyszli tu uczniowie liceów warszawskich. Uczniowie ci zadeklarowali swą społeczną pomoc i przez cały czas kiermaszu obsługiwali kioski. Z pomocą przyszli też pracownicy „Książki i Wiedzy", „Czytelnika", RSW „Prasa" i Drukarni Akcydensowej z ul. Tamka. Dziesiątki pracowników tych instytucji pracowały w czasie kiermaszu zupełnie bezinteresownie.

Wykorzystać doświadczenia kiermaszu

„Dom Książki" powinien z tegorocznego kiermaszu wynieść wiele cennych doświadczeń. Przede wszystkim, jeżeli idzie o dotarcie z książką do czytelnika. Wydaje się, że rozszerzenie sieci kolporterów zakładowych i szkolnych byłoby bardzo pożądane. Należało by również zwrócić szczególną uwagę na kolporterów przy komitetach domowych i blokowych. Ilość tych kolporterów w stosunku do ogólnej liczby jest wciąż jeszcze za mała.

Z pomocą „Domowi Książki" przy organizowaniu stałych punktów sprzedaży książki na zakładzie pracy powinny przyjść kierownictwa tych zakładów, oddając do dyspozycji kolportera jakiekolwiek pomieszczenie.

„Dom Książki" wyciągnie niewątpliwie doświadczenie również z popytu na odpowiednie tytuły książek, zaopatrując w nie swoje sklepy.

Należało by życzyć „Domowi Książki" aby w swej codziennej pracy wykazywał tyle inicjatywy i przedsiębiorczości co w czasie Dni oświaty książki i prasy. (i)

Muranów będzie największym i najładniejszym osiedlem mieszkaniowym stolicy

Osiedle Muranów będzie w przyszłości jednym z największych osiedli mieszkaniowych stolicy. Zamieszka w nim 50 tysięcy ludzi. Obecnie mieszka już ponad 10 tysięcy osób.

Wynikiem ofiarnej pracy setek robotników i murarzy w osiedlu muranowskim oddano już do użytku 60 bloków mieszkalnych z 4750 jasnymi izbami, ponadto 13 innych budynków o charakterze socjalnym.

115 bloków obejmą roboty w tym roku

W roku bieżącym oddane zostaną dalsze bloki mieszkalne z 3750 izbami, 3 żłobki, 6 przedszkoli, kawiarnia, pralnia. Wykończone zostaną w stanie surowym kina, kawiarnie, Dom Kultury, poczta, ośrodek zbiorowego żywienia, nowe przedszkola i szkoła przy ulicy Żelaznej.

Prowadzone obecnie roboty obejmują 47 bloków, a do końca br. obejmą 115 bloków. Łącznie kubatura budowanych w tym roku obiektów na Muranowie przekroczy milion metrów sześciennych.

Z każdym niemal dniem coraz wyraźniej zarysowuje się wygląd przyszłej dzielnicy mieszkaniowej stolicy. Znikają gruzy, powstają na ich miejscu zieleńce i trawniki. Bloki mieszkalne otrzymują jasne szlachetne tynki. Wąskie do niedawna dróżki, prowadzące do wielu bloków, zamieniają się na wygodne chodniki, a nowe ulice otrzymują nawierzchnie.

Dwa nowe hotele

Roboty, prowadzone obecnie, koncentrują się głównie na pierwszej części Muranowa od ulic: Dzielnej z jednej i Al. Świerczewskiego z drugiej strony. Na początku roku przyszłego nastąpi budowa drugiej części osiedla na odcinku: Dzielna, Nowotki, Dw. Gdański, powstaną tam przeważnie sześcio i ośmiokondygnacjowe bloki mieszkalne. M. in. obok Dworca Gdańskiego, który najprawdopodobniej otrzyma charakter dworca turystycznego, wybudowane zostaną 2 nowe hotele z wyposażeniem, po 400 łóżek każdy. W pobliżu pomnika Bohaterów Getta stanie duży blok, w którym znajdą pomieszczenie Komitet Dzielnicowy partii i wydziały Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej.

Teatry dla dorosłych i dzieci

U zbiegu ulic Anielewicza i przyszłej Trasy N—S wybudowany będzie piękny gmach Teatru Dramatycznego obliczony na 1.000 miejsc, z salą koncertową na 1.200 miejsc, a w sąsiedztwie kina muranowskiego — Teatr Lalek dla najmłodszych widzów tej dzielnicy.

W pobliżu ulicy Okopowej, wybudowane zostaną wielkie garaże dla komunikacji miejskiej, które pomieszczą około 1.200 wozów. Ponadto w tym miejscu staną 3 „hotele" dla samochodów o 3 kondygnacjach każdy, które pomieszczą po 200 samochodów osobowych. (z)

Junaczki 31 brygady SP wstępują do Związku Młodzieży Polskiej

Od kilkunastu dni przy zazielenianiu parków, skwerów i placów Warszawy pracują junaczki 31 brygady „SP". 244 dziewczęta z tej brygady, przodujące w pracy i w nauce, złożyły deklaracje o wstąpieniu do ZMP.

„Do niedawna pracowałam w prywatnym sklepie w Łodzi — mówi Krystyna Strzelczyk. Zgłosiłam się do „SP" i jestem z tego bardzo zadowolona. Tu w brygadzie poznałam nowe, radosne życie. W brygadzie zrozumiałam, że moje miejsce jest w szeregach ZMP — organizacji, w której widzę swego przyjaciela i wychowawcę. Będę się starała być godna miana członkini ZMP."

Każdego popołudnia junaczki przygotowują się w świetlicy do międzybrygadowego festiwalu zespołów artystycznych. Zespół baletowy ćwiczy ludowe tańce polskie i radzieckie. Rozbrzmiewa wesoły śpiew chóru.

Niedawno na zajęciach świetlicowych instruktorka przeczytała junaczkom wyjątki z książki „Młoda Gwardia" Fadiejewa. Książka wywołała ogromne wrażenie. Długo omawiano losy młodych bohaterów z Krasnodonu. Od tego czasu coraz częściej wypożycza się książki z biblioteczki brygadowej. Książka staje się przyjacielem junaczek.

Życie w „SP" pociąga młodzież. Wiele junaczek wyraża życzenie pozostania w brygadzie na następne turnusy.

31 żeńska brygada „SP" ma również wielu „weteranów". Mirosława Iwaniak — członkini ZMP, która jest wzorem dla junaczek jest już w brygadzie po raz trzeci i wyraża chęć pozostania na następny turnus. Po raz drugi są w brygadzie junaczki: Małachowska, Rogowska i inne.

Odczyt „Nauka w walce o pokój"

Zarząd Główny Towarzystwa Wiedzy Powszechnej organizuje 30 maja o godz. 19 w sali MBP (Al. Wyzwolenia 3-5) odczyt p.t. „Nauka w walce o pokój". Odczyt wygłosi dr. Stefan Kałuski.

Po odczycie będzie wyświetlany pełnometrażowy film kolorowy p.t. „Przekształcanie przyrody".

Bilety w cenie 1 zł. do nabycia na miejscu w dniu odczytu od godz. 17.30.

Rozpoczęto budowę nowej szkoły na Ochocie

Przy ulicy Szczęśliwickiej rozpoczęto budowę nowoczesnej szkoły, w której znajdzie pomieszczenie Państwowe Liceum Komunikacyjne.

W budynku szkoły znajdą pomieszczenia sale wykładowe, gabinety: nauczycielski, lekarski i dentystyczny. Ponadto mieścić się tu będą warsztaty szkoleniowe, sala gimnastyczna, biblioteka i świetlica. (z)

240 izb mieszkalnych i szkołę otrzyma w tym roku osiedle Mariensztat

Do końca bieżącego roku zakończona zostanie budowa ostatniej, siódmej serii osiedla Mariensztat położonej między ulicami Dobrą, Furmańską i Bednarską. Wybudowanych tu zostanie 7 bloków mieszkalnych, szkoła podstawowa i Powszechny Dom Towarowy.

Wszystkie bloki mieszkalne o 240 izbach mieszkalnych i szkoła oddane będą do użytku jeszcze w tym roku. W roku przyszłym oddany zostanie do użytku Powszechny Dom Towarowy u zbiegu ulic Bednarskiej i Furmańskiej, oraz żłobek dla dzieci, którego budowa rozpocznie się w drugiej połowie bieżącego roku.

W początkach roku przyszłego rozpoczną się na tym odcinku prace porządkowe, m. in. założone zostaną zieleńce i trawniki, ułożone chodniki i nowe nawierzchnie ulic. (z)

Dalsza poprawa warunków mieszkaniowych i rozbudowa urządzeń sanitarnych nastąpi w tym roku w dzielnicy Praga-Południe

Dzielnica Warszawy Praga-Południe obejmująca południową część Pragi, Kamionek, Grochów, Grochów Fabryczny, Witolin i Saską Kępę, zamieszkała jest w znacznej części przez robotników licznych w tej dzielnicy zakładów produkcyjnych.

Realizacja trzyletniego planu odbudowy gospodarczej przyniosła poważną zmianę oblicza tej dzielnicy, a realizacja budżetu i terenowego planu gospodarczego 1951 roku przyniesie dalsze duże zmiany, dalszą poprawę warunków mieszkaniowych, rozbudowę urządzeń sanitarnych, wzrost sieci handlu uspołecznionego.

Nowe osiedle mieszkaniowe

W bieżącym roku na terenie osiedli mieszkaniowych Grochów II i III (przy Al. Waszyngtona) zostanie wybudowanych i oddanych do użytku świata pracy 1057 izb mieszkalnych, 710 izb wybudowanych zostanie w stanie surowym.

Poza budową nowych mieszkań, przeprowadzone zostaną kapitalne remonty w 6.919 izbach mieszkalnych, co znacznie wpłynie na polepszenie warunków mieszkaniowych ludności pracującej.

W celu poprawy warunków sanitarnych rozbudowana zostanie sieć wodociągowo-kanalizacyjna. Wykonane zostaną prace przy budowie nowych przewodów wodociągowych na 22 ulicach między innymi na Wzorcowej, Radiowej, Boremlowskiej, Hetmańskiej i Wiatracznej o łącznej długości 3.975 metrów.

Poza tym, w związku z budową nowych osiedli mieszkaniowych prowadzone będą roboty przy budowie sieci wodociągowej na odcinkach ulic: Walewskiej i Żymirskiego. Również wiele domów starych podłączonych zostanie do sieci wodociągowo - kanalizacyjnej.

100 ha ziemi zostanie odwodnionych

Na podniesienie zdrowotności dzielnicy wpłynie rozbudowa sieci krytych kanałów melioracyjnych.

W tym roku założony zostanie kanał główny na terenie między ulicami: Grochowską, Hetmańską i kanałem Kawęczyńskim, oraz torem kolejowym. Kanał ten odwodni teren i przejmie wody istniejącego kanału otwartego na ulicy Szerokiej, oraz będzie służył jako odbiornik dla sieci kanałów bocznych, których budowa przewidziana jest w następnych latach.

Ogółem w roku 1951 wybudowane zostaną kryte kanały melioracyjne o łącznej długości 5.8 km co pozwoli odwodnić obszar około 100 ha.

Wzrośnie ilość sklepów uspołecznionych

Rozbudowana zostanie w bieżącym roku sieć sklepów uspołecznionych. Ilość punktów detalicznej sprzedaży w dzielnicy wzrośnie o 73 i osiągnie liczbę 304.

Poważnie rozszerzona zostanie sieć placówek zbiorowego żywienia, których ilość wzrośnie o 23.

Liczba punktów usługowo-rzemieślniczych wzrośnie w bieżącym roku do 141, przy czym dominować będą punkty branży odzieżowej i skórzano-obuwniczej. Spółdzielnie usługowe rzemiosła uspołecznionego lokalizowane będą przede wszystkim w rejonach najbardziej dotychczas pod tym względem zaniedbanych, oraz w nowych osiedlach.

Więcej miejsc w żłobkach i przedszkolach

W bieżącym roku dzielnica ta otrzyma do użytku jedno przedszkole dla 120 dzieci przy ulicy Gdeckiej, oraz duży budynek dla szkoły podstawowej przy ulicy Zwycięzców.

Wzrośnie również liczba żłobków. Nowe żłobki otworzone będą przy ulicy Ossowskiej i w osiedlu Grochów. W związku z tym liczba miejsc w żłobkach wzrośnie w bieżącym roku o 240.

Rozpoczęta zostanie również budowa nowego szpitala dziecięcego na 200 łóżek, który mieścić się będzie przy ul. Obrońców na Saskiej Kępie.

Poważnym polepszeniem sytuacji na odcinku służby zdrowia będzie otwarcie nowych ambulatoriów przy zakładach pracy, co w dużej mierze odciąży placówki Zakładu Lecznictwa Pracowniczego i usprawni udzielanie pomocy lekarskiej.

Ulice i oświetlenie

W ramach budowy dróg dla nowych osiedli robotniczych wykonana zostanie ulica Żymirskiego na odcinku od Waszyngtona do Turbinowej.

W celu usprawnienia komunikacji wykonane zostaną roboty drogowe na 14 ulicach, m. in. na Hetmańskiej — odcinek od Grochowskiej do Ossowskiej, Terespolskiej — odcinek od Grochowskiej do Stanisława Augusta, Saskiej — odcinek od Waszyngtona do Walecznych itd.

Wiele ulic, tonących dotychczas w ciemnościach otrzyma oświetlenie gazowe lub elektryczne. Na wielu ulicach oświetlenie zostanie uzupełnione.

W zakresie kultury fizycznej rozbudowany zostanie i wyposażony w urządzenia sportowe ośrodek AZS. Poza tym wybudowane będą boiska i sale gimnastyczne przy szkołach i zakładach pracy.

Zdrowotność dzielnicy zyska dużo poprzez rozbudowę pasów zieleni, parków, ogrodów przy szkołach i zalesienie nieużytków.

Przy szkole przy ulicy Siennickiej założony zostanie ogród, a część Olszynki Grochowskiej o powierzchni 30 ha zostanie zalesiona. (gr)

Nie niszczyć dobrych cegieł

W dalszym ciągu widać na wielu wysypiskach warszawskich niszczenie cegieł. Samochody, wywożące gruz z terenu stolicy wiozą wraz z gruzem dziesiątki dobrych cegieł.

Wystarczy popatrzeć na jedną z tak zwanych zwałek na Okęciu, by się o tym przekonać. Na każdym niemal samochodzie ciężarowym wśród gruzu znajdują się dziesiątki dobrych cegieł.

Wydaje się, że sprawą tą powinny zainteresować się Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Warszawy, do których należą samochody, wywożące gruz na Okęcie. Przy minimum staranności ze strony grup oczyszczających tereny pod budowę można uniknąć niszczenia tak cennego materiału jakim są cegły.

Wystawa o metrze moskiewskim

W Centralnym Klubie TPPR w Warszawie zorganizowana została wystawa metra moskiewskiego. Wystawa — fotomontaż zawiera materiał, który umożliwia zwiedzającym poznanie najpiękniejszego metra świata, metra moskiewskiego.

„Metro jest" — jakże wymownie brzmi tytuł umieszczonego u wejścia na wystawę obrazu malarza rosyjskiego A. Gierasimowa.

„Metro jest" — oznacza wielką przemianę w całym dotychczasowym życiu wielkomiejskim Moskwy — oznacza to, że rozładowany zostaje ruch uliczny, że odciążone są autobusy, trolleybusy, tramwaje, — oznacza to skrócenie czasu przejazdu setkom tysięcy osób dziennie — szybkie i wygodne dotarcie do miejsca pracy, domu, teatru, kina.

Obraz Gierasimowa przedstawia uroczystą akademię, która odbyła się w 1935 roku w obecności towarzysza Stalina, z okazji uruchomienia pierwszej linii metra.

*

Rozbudowa metra wiąże się ściśle z podjętym z inicjatywy towarzysza Stalina i zatwierdzonym w roku 1935 generalnym planem przebudowy Moskwy.

Obraz wielkiej przebudowy Moskwy daje nam fotomontaż pod nazwą „Realizacja planu przebudowy Moskwy". W galerii umieszczone są zdjęcia, ilustrujące szeroki rozmach budownictwa stolicy Kraju Rad. Widzimy nowopowstałą stację metra „Tagańska", most Krymski na rzece Moskwa, Wybrzeże Kotelnickie, nowowybudowaną o potężnych gmachach ulicę Wielką Kałużską, przebudowaną, jedną z głównych arterii Moskwy — ulicę Gorkiego.

*

Metro moskiewskie to wspaniała budowa epoki stalinowskiej. Jasne, przestronne stacje, obszerne poczekalnie, wspaniała wentylacja, szybkość i bezpieczeństwo ruchu, kulturalna obsługa pasażerów, niski koszt przejazdu — oto, co charakteryzuje metro moskiewskie.

Ileż poczucia piękna i estetyki zawiera wnętrze stacji „Placu Świerdłowa", ozdobione płaskorzeźbami, obrazującymi rozkwit sztuki narodów Związku Radzieckiego.

Ileż głębokiej wymowy mieści się w jednej z największych stacji „Izmajłowskaja", zbudowanej w latach Wielkiej Wojny Narodowej, gdzie znajdują się rzeźby, poświęcone bohaterom wojny ojczyźnianej. A oto stacje „Elektrozawodzkaja" i „Majakowskiego" Przy budowie wnętrza tych pałaców podziemnych — jak naród radziecki nazwał swoje metro, — użyto granitu, brązu, kryształu, porcelany, złota, oraz dziesiątków najcenniejszych gatunków marmuru z Uralu, Kaukazu, Dalekiego Wschodu, Krymu.

„Noworocznym podarunkiem dla mieszkańców Moskwy" — określił sekretarz Komitetu Centralnego i Moskiewskiego Komitetu Obwodowego WKP(b) N. Chruszczew, pierwszy odcinek linii metra „Wielkiego Pierścienia", uruchomionego w dniu 1 stycznia 1950 r.

Jedna ze stacji tego odcinka — stację „Tagańska" zdobi wspaniała rzeźba - kompozycja przedstawiająca towarzysza Stalina, którego pozdrawiają bukietami kwiatów przedstawiciele wszystkich narodów ZSRR.

*

Wspaniały wysiłek radzieckich ludzi pracy przy budowie metra, uwidaczniają fotomontaże „Brygada wrębiaczy przy budowie metra", i „Cały naród radziecki buduje"

Z twarzy bohaterskich budowniczych uderza triumf zwycięski triumf twórczy — radosny entuzjazm pracy.

W fotomontażu widzimy portrety przodującego maszynisty I. Sołowiewa, kobiety-maszynisty delegatki do Rady Najwyższej RSFRR — E. Miszynej portret pracownika Instytutu Nauk Technicznych, prof. Judina w rozmowie z tokarzami-przodownikami, oraz inżyniera Tumanowa, pomagającego robotnikom w zapoznaniu się z najlepszymi metodami pracy

W ciągu 15 lat metro moskiewskie przewiozło około 6 miliardów ludzi. Ilość ludzi przewożonych na dobę w r. 1935 wynosiła 77.000, w 1940 r. — 1.030.000, w 1945 r. — 1.689.000, w 1950 r. — 1.758.000

Z dumą mówią ludzie radzieccy o metrze moskiewskim. Jest to uzasadniona duma. Metro moskiewskie budzi podziw i pozostaje na zawsze w pamięci każdego, kto raz zwiedził pałace podziemnej kolei moskiewskiej, pałace — metra moskiewskiego.

*

Parę miesięcy temu rząd nasz wydał uchwałę o budowie metra w Warszawie.

Trwają już prace przygotowawcze. I w tym wypadku pośpieszył nam z pomocą Związek Radziecki. Bogaci w wielkie osiągnięcia budowniczowie najwspanialszego metra na świecie, udzielają nam bezcennej pomocy, dzieląc się swym doświadczeniem.

Opuszczamy wystawę z myślą, że dzięki pomocy radzieckiej i twórczemu wysiłkowi polskich mózgów i rąk, wybudujemy na wzór radziecki — metro socjalistyczne, wspaniałą kolej podziemną.

W. J.



Metro moskiewskie. Stacja im. Wł. Majakowskiego

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — wtorek 29.5 i środa 30.5 — „Sprytna wdówka" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) wtorek 29.5 — „Pieją koguty" — godz. 19 — środa 30.5 — „Grzech" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — wtorek 29.5 — nieczynny — środa 30.5 — „Jak wam się podoba" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — wtorek 29.5 i środa 30.5 — „Damy i huzary" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — wtorek 29.5 — „Moralność pani Dulskiej" — godz. 19 — środa 30.5 — próba generalna sztuki „Panna bez posagu"

TEATR SYRENA (Litewska 3) — wtorek 29.5 i środa 30.5 — „Panie Dobrodzieju" — godz. 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — wtorek 29.5 i środa 30.5 — „Ludzie dobrej woli" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — wtorek 29.5 — nieczynny — środa 30.5 — „Wieczór Trzech Króli" — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) — nieczynny.

TEATR NOWEJ WARSZAWY (Marszałkowska 8) — wtorek 29.5 — „Osiem lalek jeden miś" — godz. 15 — środa 30.5 — nieczynny.

TEATR DZIECI „GNOM" — (Szwedzka 20) — wtorek 29.5 i środa 30.5 — „Paluszka" — przedstawienie zamknięte.

TEATR MŁODEGO WIDZA „BAJ" (Konopnickiej 6) — niedziela 3.6 — „O żaczku szkolaczku" — godz. 13.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — wtorek 29.5 i środa 30.5 — „Pan Twardowski" — godz. 19.

*

CYRK Nr 3 (Marszałkowska róg Rutkowskiego) początek przedstawień codziennie o godz. 19.30 w niedzielę i święta o godz. 15.30 i 19.30.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — wtorek 29.5 i środa 30.5 — „Młodością silni" — prod. NRD — godz. 17, 19, 21.

PRAHA (Jagiellońska 24—26) — wtorek 29.5 i środa 30.5 — „Historia jakich wiele" — prod. CSR — godz. 16, 18, 20.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — wtorek 29.5 i środa 30.5 — „S.O.S." — prod. francuska — godz. 17, 19, 21.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — wtorek 29.5 i środa 30.5 — „Za cenę życia" — prod. angielska — godz. 16.30, 18.45, 21.

STOLICA (Narbutta) — wtorek 29.5 i środa 30.5 — „Antoni i Antonina" — prod. francuska — godz. 16, 18, 20

OCHOTA (Grójecka 65) — wtorek 29.5 i środa 30.5 — „Musorgski" — prod. radziecka — godz. 16.30, 18.45, 21.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — wtorek 29.5 i środa 30.5 — „Zapora" — prod. CSR — godz. 17, 19, 21

1 MAJ (Podskarbińska 8) — wtorek 29.5 i środa 30.5 — „Ucieczka z niewoli" — prod. bułgarska — godz. 17, 19, 21

SYRENA (Inżynierska 2) — wtorek 29.5 i środa 30.5 — Program składany Nr 2 prod. CSR — godz. 16.30, 18.30, 20.30

TĘCZA (Suzina 4) — wtorek 29.5 i środa 30.5 — „Cztery serca" — prod. radziecka — godz. 17, 19, 21.

POLONIA (Marszałkowska 56) — wtorek 29.5 i środa 30.5 — „Bokserzy" — prod. radziecka — godz. 15, 18, 20

LOTNIK (Powstańców 1) — wtorek 29.5 i środa 30.5 — „500 ccm" — prod. CSR — god. 17 i 19.

ODCZYT O ZNACZENIU MECHANIZACJI W BUDOWNICTWIE

Staraniem oddziału warszawskiego Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa odbędzie się w środę 30 bm. o godz. 18 w gmachu NOT przy ul. Czackiego 3-5 odczyt inż. Karola Turnowskiego pt.: „Znaczenie mechanizacji w budownictwie".

RADIO

ŚRODA 30 MAJA

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00 15.25: Na jutro 23.10: Sygnał czasu 5.03 11.57: Wiadomości 5.05 6.30 7.55 12.01 16.00 20.00 23.00: Gimnastyka 6.50: Wiad. sportowe 20.26; Stan pogody 19.58.

5.00 Początek audycji: 5.10 Aud. dla wsi: 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.05 Polska pieśń masowa; 6.10 Wszechnica Radiowa: 7.00 Muzyka ludowa: 8.00 Muzyka: 8.55 Aud. dla kl. V—VII — „Najlepsi harcerze w szeregach ZMP" — montaż: 9.15 Informacje: 9.20 Utwory skrzypcowe; 9.50 „Gwiazdy w jeziorze" — odc. pow. W. Wasilewskiej: 10.10 Muzyka rozrywkowa: 10.35 Koncert dla kl. licealnych — „Verdi i opera włoska": 11.15 Muzyka i aktualności: 11.45 „Głos mają kobiety": 11.52 Polska pieśń masowa: 12.15 Muzyka: 12.30 Aud. dla wsi: 12.45 „Na swojską nutę": 13.15 Przerwa: 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych: 15.50 „Głos mają kobiety": 16.20 Koncert pod dyr. Tarskiego: 17.00 Z cyklu: „Tydzień muzyki bułgarskiej" — bułgarskie pieśni ludowe: 17.15 „Z kraju i ze świata": 17.45 Radiowa skrzynka techniczna: 18.00 Kompozytorzy Tygodnia — Rossini, Bellini, Donizetti: 18.30 „Historia literatury": 19.00 Aud. masowa: 20.50 Z cyklu: „Tydzień muzyki bułgarskiej" — pieśni bułgarskie śpiewa Chór Kołaczkowskiego: 20.50 Odpowiedzi „Fali 49": 21.00 Koncert Chopinowski: 21.30 „Radio - Szpilki": 21.45 Muzyka taneczna: 22.00 Wszechnica Radiowa: 22.20 Z cyklu: „Tydzień muzyki bułgarskiej" — muzyka symfoniczna; 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m

Program dnia 6.45 13.25: Na jutro 23.55: Sygnał czasu 5.03: Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 17.00 20.00 23.00: Gimnastyka 6.05: Wiad. sportowe 20.26; Stan pogody 19.58.

6.15 Polskie melodie ludowe: 6.50 Pieśni masowe: 7.20 Wszechnica Radiowa: 7.40 8.00 Muzyka: 8.55 Przerwa: 13.30 Koncert dla kl. licealnych: 14.10 Wszechnica Radiowa: 14.30 Aud. dla kl. V—VII: 14.50 Koncert pod dyr. Górzyńskiego: 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.50 Śpiewa Teodor Szaliapin: 16.20 Dziennik warszawski: 16.55 Muzyka baletowa: 17.05 Pogadanka sportowa: 17.15 Z cyklu: „Tydzień muzyki bułgarskiej" — kameralna muzyka bułgarska: 18.00 Felieton: 18.15 Koncert życzeń: 19.00 Wszechnica Radiowa: 19.20 Koncert pod dyr. Gerta: 20.30 „Sąd Emira" — baśń Leonida Sołowiewa: 21.15 Muzyka ludowa: 21.40 „Jelonek i syn" — odc. pow. St. Wygodzkiego: 22.00 Muzyka i aktualności: 22.30 Wieczorne melodie: 23.10 Koncert z Czechosłowacji; 0.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R. S. W. „Prasa"

Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul. Miedzianej.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89 Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25 Dział listów i interwencji 8-65-23 Dział miejski 8-71-82

Centrala 7-01-21 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62 8-82-28

Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82-28

Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12 centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16

Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna 2 zł 25 gr zagraniczna 9 — zł

Konto PKO — Nr I-14008

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres

Administracja: Warszawa ul. Wiejska 12 tel 4-01-60 90.

Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony 7-38-05 i 7-36-41

Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego

2 2B-30565

Czytelnicy i korespondenci piszą

Trzy dni, które trwają od marca do maja

Jesteśmy pracownikami Zakładów Gazownictwa Okręgu Szczecińskiego.

W listopadzie ub. r. w związku z zarządzeniem Ministra Górnictwa powołano w naszych zakładach i podległych im jednostkach Komisję inwentaryzacyjną. Centralny Zarząd Gazownictwa polecił sporządzić preliminarz budżetowy oraz listę pracowników zapewniając, że za spisywanie inwentarza otrzymają specjalne wynagrodzenie.

W poszczególnych komisjach i podkomisjach pracowało 55 osób w ciągu 3.471 godzin. Pomimo przekazania jednak do CZGaz w dniu 7 stycznia br. szczegółowego sprawozdania z działalności komisji, wraz z wykazem należności pracowników na ogólną sumę 12.561 zł, nie otrzymaliśmy żadnej konkretnej odpowiedzi.

Wszystkie monity, ponaglenia itp. pisma skierowane w tej sprawie w lutym i marcu do CZGaz minęły bez echa.

CZGaz zażądał w tym okresie dodatkowych danych dotyczących funkcji wymienionych pracowników, kategorii zaszeregowania, możliwości pokrycia danej kwoty w planie finansowym i wiele innych.

Po przesłaniu wszelkich danych okazało się, że sprawa jeszcze nie jest załatwiona. W związku z tym, przewodniczący komisji inwentaryzacyjnej ob. Władysław Szubryt, będąc 15 marca br. służbowo w Warszawie, interweniował u dyrektora naczelnego CZGaz, inż. Drzewieckiego. W obecności naczelnika działu pracy i płacy, dyrektor oświadczył, że do trzech dni zostaną pieniądze wypłacone, że trzeba tylko wysłać w tej sprawie pismo do... Zakładów Gazownictwa Okręgu Szczecińskiego, Gazownia Szczecin, celem wypłacenia należności.

Sprawa nie została dotychczas uregulowana.

Pracownicy Zakładów Gazownictwa Okręgu Szczecińskiego — Szczecin.

„Natychmiastowa" naprawa w Jeleniej Górze

Mieszkam w Jeleniej Górze przy ul. Słowackiego 4 w domu administrowanym przez Zarząd Nieruchomości. W marcu br. w mieszkaniu nade mną pękła rura wodociągowa i woda z tej rury zalewa ścianę i sufit.

O uszkodzeniu zawiadomiłem Miejski Zarząd Nieruchomości, prosząc o natychmiastową naprawę, by zabezpieczyć ściany domu przed zniszczeniem.

Jak dalece Zarząd Nieruchomości dba o to, świadczy fakt, że dopiero po 18 dniach wysłano przedstawiciela celem obejrzenia uszkodzonego miejsca. Pracownik Zarządu Nieruchomości zapisał wszystko dokładnie, oświadczając, że postara się jak najprędzej zmienić pękniętą rurę.

Od tego czasu wsiąkło dużo wody w ścianę domu, jednak mimo moich kilkakrotnych telefonicznych interwencji Zarząd Nieruchomości poprzestaje jedynie na obietnicach „natychmiastowej" naprawy...

KPT. MICHAŁ DMITRZAK
Jelenia Góra

Dzięki zastosowaniu metod pracy radzieckich metalowców podniesiono jakość i zwiększono ilość produkowanych odlewów

Czynnikiem hamującym rozwój odlewni „Ursus" w Gorzowie Wlkp. był do niedawna bardzo poważny procent braków w produkowanych odlewach. Procent ten wynosił przy piastach osi 69 procent, przy pochwach osi 39 procent. Tak duża ilość braków była stałą troską załogi odlewni.

Z chwilą objęcia kierownictwa zakładów przez Antoniego Żarnowskiego, cenionego racjonalizatora pracy, nagrodzonego zaszczytnym odznaczeniem „Przodownika Pracy", sprawa ta — pomimo istotnych trudności jak brak potrzebnego laboratorium itp. — weszła na nowe tory.

Korzystając z doświadczeń metalowców radzieckich, wśród których ob. Żarnowski spędził kilka lat, zmieniono skład chemiczny odlewu, usuwając stosowane przedtem nieodpowiednie gatunki żeliwa oraz zwrócono baczną uwagę na temperaturę żeliwa. Zmieniono również sam styl pracy przy odlewach, wprowadzono szereg ulepszeń. Wyniki nie pozwoliły na siebie długo czekać. W ciągu dwóch miesięcy procent braków piast osi spadł z 69 do 5 procent, zaś pochew osi z 39 do 9 procent. Przyczyniło się to wydatnie do obniżenia kosztów własnych produkcji oraz do jej usprawnienia.

Dalszym etapem było zwiększenie wydajności pracy. I tutaj doświadczenia radzieckie stosowane przez tow. Żarnowskiego okazały się niezawodne.

Zamiast dotychczasowych form odlewniczych z piasku, każdorazowo rozbijanych i produkowanych do każdego odlewu oddzielnie, rozpoczęto stosowanie tzw. kokila, czyli stałej formy produkowanej ze specjalnie uodpornionego żeliwa. Wnętrze kokila zostało również uodpornione w celu zapobiegania przyleganiu odlewu do formy. Przeprowadzone próby dały doskonałe rezultaty.

Zastosowanie kokila zamiast dotychczasowych jednorazowych form piaskowych pozwoli na poważne podniesienie wydajności produkcji przy jej ciągłości a także na ogromne zmniejszenie kosztów produkcji i zużycia materiałów.

Po masowym zastosowaniu nowych metod przewiduje się podniesienie produkcji o 100 procent.

I. PODOLAK-CIESIELSKA
Gorzów Wlkp.

Naród irański w walce przeciw anglo-amerykańskim imperialistom

Zbigniew Osten

Ponad 100 tysięcy ludzi demonstrowało 22 maja w Teheranie przeciwko anglo-amerykańskim imperialistom, domagając się od rządu natychmiastowej realizacji ustawy o nacjonalizacji przemysłu naftowego i uniezależnienia kraju od zagranicznych kapitalistów.

Przez kilka godzin Teheran należał do ludu. Policja nie próbowała nawet interweniować wobec zdecydowanej postawy wzburzonych tłumów.

Wielu z mówców ostro atakowało politykę imperialistów wobec Iranu, protestując przeciwko ostatniej nocie brytyjskiej i brutalnemu oświadczeniu Departamentu Stanu USA w sprawie uchwały o nacjonalizacji nafty irańskiej.

Rząd premiera Mossadeka, w obliczu rosnącego wzburzenia mas usztywnił swe stanowisko wobec żądań brytyjskich. Wypadki w Iranie zaszły tak daleko, że trudno jest uspokoić opinię publiczną jakimkolwiek kompromisowym załatwieniem sprawy nafty.

Krew robotnicza, przelana w czasie ostatnich demonstracji na terenie koncesji brytyjskiej w Abadanie otworzyła nową stronicę walki wyzwoleńczej narodu irańskiego.

Głód milionów — bogactwo jednostek

Ekonomiczne i polityczne podłoże tej walki sięga jeszcze okresu początków opanowania Iranu przez monopole angielskie.

Utworzone w 1909 r. Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe, którego akcje posiada do dzisiaj rząd Wielkiej Brytanii, było narzędziem najbardziej bezwzględnej eksploatacji kraju. W 1949 r. zyski towarzystwa wyniosły 240 miln. funtów szterlingów czyli znacznie więcej niż wszystkie dochody budżetu państwowego Iranu.

Władza angielskich kapitalistów na terenie koncesji była nieograniczona. Mieli oni własną policję, wyspecjalizowaną w tłumieniu wszelkiego oporu ze strony robotników, własne więzienia i aparat wywiadowczy. Towarzystwo dyktowało swą wolę reakcyjnym i zaprzedanym imperialistom rządom irańskim.

Ruina gospodarcza

Wielotysięczna armia bezrobotnych pozwalała na trzymanie 70 tys. robotników, zatrudnionych na terenie koncesji, w stałej niepewności i obawie o pracę, ułatwiając kapitalistom bezlitosny wyzysk

Charakterystyczny opis położenia ludności zamieścił niedawno dziennik „Ettehad Melli": *„Jesteśmy chyba przeklętym krajem. W tym samym czasie, kiedy drobna grupka okrada państwo, w Teheranie, pod murami zamku królewskiego, przed oczyma ministrów i posłów padają z głodu ludzie. Nikt oprócz wybranych mieszkańców Teheranu i okolicy nie odżywia się w Iranie po ludzku".*

Po bogactwa Iranu, kraju, którego położenie jest w dodatku dogodne dla realizacji planów agresji USA — wyciągnął drapieżne łapy, dążący do panowania nad światem imperializm amerykański, chcąc wyprzeć stamtąd angielskie monopole.

Ingerencja imperializmu amerykańskiego, zamierzającego przekształcić Iran w bazę wypadową przeciwko Związkowi Radzieckiemu i „pomoc" amerykańska doprowadziły gospodarkę Iranu do katastrofy.

Zalanie rynku towarami amerykańskimi spowodowało ruinę przemysłu krajowego. Podobnego kryzysu Iran jeszcze nie przeżywał.

Dyktowana przez imperialistów polityka powodowała deficyty budżetowe sięgające 50 procent. 50 procent budżetu szło na zbrojenia, na oświatę tylko 8 procent, a na lecznictwo zaledwie 2 procent.

Iran, kraj który mógłby eksportować poważne ilości produktów rolnych, zmuszony był w 1949-50 r. importować 220 tysięcy ton pszenicy. Eksport w tym okresie stanowił zaledwie jedną czwartą wartości importu.

Chłop irański obrabiał ziemię drewnianą sochą, lecz rząd zakupywał czołgi i budował lotniska na użytek Amerykanów. Na zakup narzędzi rolniczych budżet Iranu nie przewidywał odpowiedniej sumy.

W wyniku całej tej polityki koszty utrzymania wzrosły w porównaniu z 1936 r. blisko dziesięciokrotnie.

Polityka bankrutów

Na tle pogarszającej się sytuacji gospodarczej zaostrzał się również antagonizm anglo-amerykański. Pod pozorem „pomocy" imperialiści amerykańscy usadawiali się coraz mocniej w kraju. Ich koncerny naftowe rozpoczęły zaciekłą walkę podjazdową przeciw Anglo-Irańskiemu Towarzystwu, proponując rządowi irańskiemu zawarcie nowej umowy o eksploatację irańskich terenów naftowych.

Jednakże rywalizacja z Anglikami na terenie Bliskiego Wschodu nie tylko nie przyniosła Amerykanom spodziewanych rezultatów, ale skończyła się źle dla polityki obu imperializmów. Propozycje koncernów amerykańskich zostały pod naciskiem opinii publicznej odrzucone. „Rady" Departamentu Stanu i zakulisowe próby mediacji również.

Imperialiści nie zamierzają jednak rezygnować ze swych planów. Utrata nafty perskiej pozbawiłaby ich bowiem tego niezbędnego strategicznego surowca, poważnie utrudniając amerykańskie przygotowania do agresji.

Wzmacnianie jednostek floty wojennej na wodach perskich i zapowiedź wysłania do Iranu wojsk brytyjskich, świadczy o ich zamiarze kontynuowania awanturniczej polityki w celu zdławienia siłą walki narodowo-wyzwoleńczej narodu irańskiego.

Reakcyjny dziennik amerykański „New York Times" stwierdza w artykule na temat sytuacji w Iranie: *„Trudno jest sobie wyobrazić, co USA mogłyby zrobić innego, niż poprzeć Wielką Brytanię w sporze o naftę perską".*

Po tym przyznaniu autor artykułu stwierdza: *„Możliwości konfliktu są tak wielkie, że nie będzie przesadą teza, iż świat może stanąć w obliczu konfliktu równie poważnego, jak na Korei".*

Ta „rozbrajająca" szczerość aż nadto jasno demaskuje zbrodniczą politykę imperialistów.

Ich bandycka współpraca w obliczu „niebezpieczeństwa" utraty wpływów w Iranie nie przekreśla rzecz prosta przeciwieństw, które w dalszym ciągu dzielą obu grabieżców.

Walka będzie doprowadzona do końca

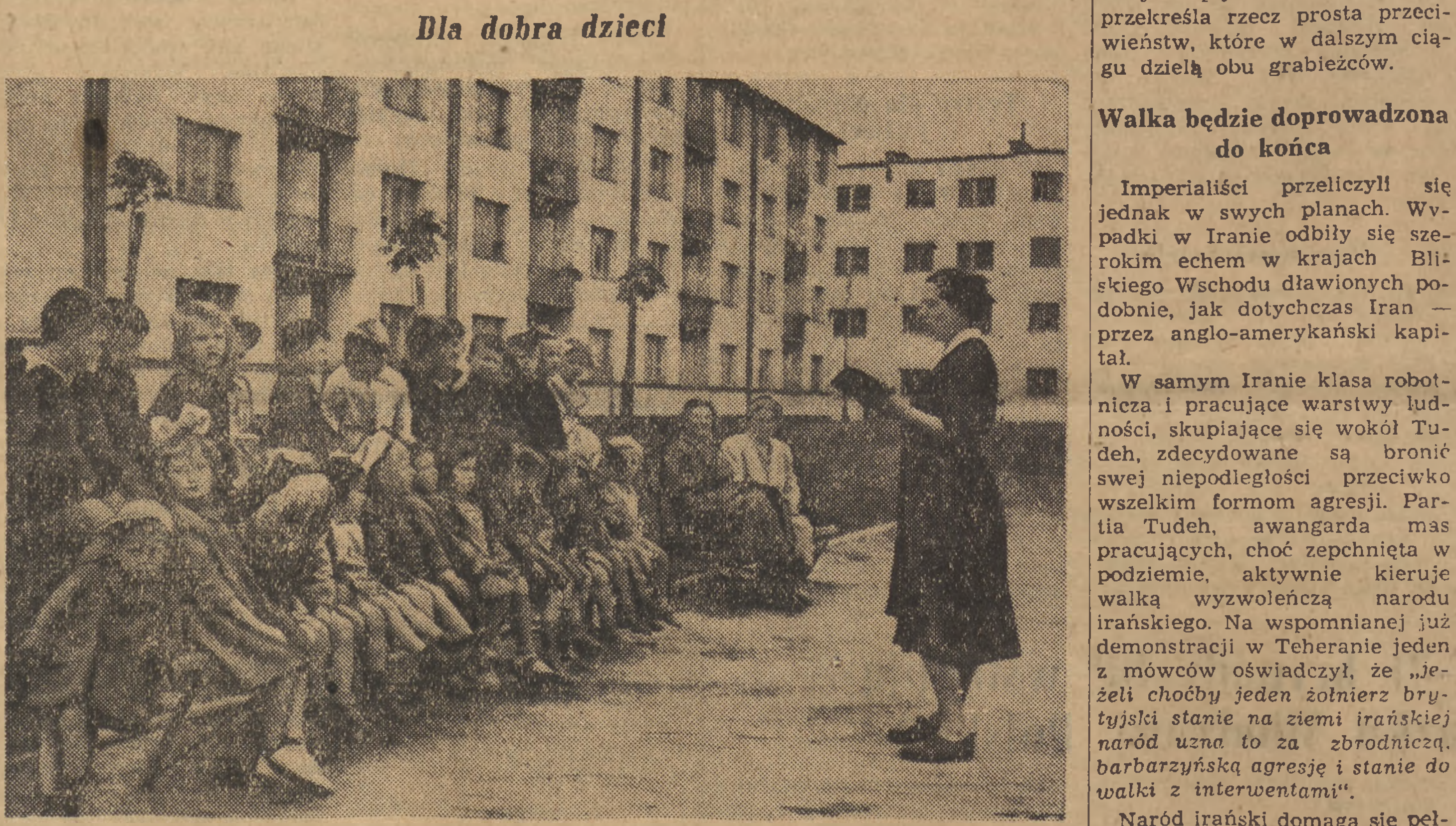
Imperialiści przeliczyli się jednak w swych planach. Wypadki w Iranie odbiły się szerokim echem w krajach Bliskiego Wschodu dławionych podobnie, jak dotychczas Iran — przez anglo-amerykański kapitał.

W samym Iranie klasa robotnicza i pracujące warstwy ludności, skupiające się wokół Tudeh, zdecydowane są bronić swej niepodległości przeciwko wszelkim formom agresji. Partia Tudeh, awangarda mas pracujących, choć zepchnięta w podziemie, aktywnie kieruje walką wyzwoleńczą narodu irańskiego. Na wspomnianej już demonstracji w Teheranie jeden z mówców oświadczył, że *„jeżeli choćby jeden żołnierz brytyjski stanie na ziemi irańskiej naród uzna to za zbrodniczą, barbarzyńską agresję i stanie do walki z interwentami".*

Naród irański domaga się pełnego wyzwolenia narodowego, przeprowadzenia reform demokratycznych i uniezależnienia od imperialistów brytyjskich i amerykańskich. Siła i rozmiary ruchu narodowo-wyzwoleńczego wskazują, że imperialiści nie potrafią utrzymać na dłuższą metę starego porządku.

Walka o postęp i wyzwolenie narodowe Iranu trwa.

Dla dobra dzieci



W ciągu 6 lat istnienia władzy ludowej w Polsce w miastach i wsiach powstały tysiące nowych przedszkoli. Podczas gdy w roku 1939 mieliśmy 1.506 przedszkoli, obejmujących 74.800 dzieci, w roku 1950-51 341.600 dzieci uczęszcza do 7.685 przedszkoli. W Warszawie, mimo ogromnych zniszczeń wojennych, istnieją już 132 przedszkola, gdzie z fachowej opieki korzysta ok. 10 tysięcy dzieci. W bieżącym roku Stolica otrzyma dalszych 20 nowych, wspaniale wyposażonych przedszkoli.

Aktywistki społeczne Osiedla WSM - Żoliborz w Warszawie zainicjowały nową formę opieki nad dziećmi nie objętymi jeszcze akcją przedszkolną, organizując dla nich zbiorowe spacery. Spacery prowadzone są przez wychowawczynie przedszkoli oraz dyżurne matki. Na zdjęciu: dzieci podczas spaceru z zaciekawieniem słuchają opowiadania czytanego przez wychowawczynię przedszkola

Foto CAF — Wdowiński

Przygotowania do mistrzostw szkół zawodowych



W pierwszych dniach czerwca w całym kraju będą przeprowadzone mistrzostwa młodzieży szkół zawodowych organizowane przez Dyrekcje Okręgowe Szkolenia Zawodowego. Młodzież pilnie przygotowuje się do zawodów. Na zdjęciu uczniowie szkół warszawskich trenują siatkówkę w parku międzyszkolnym

Kronika wydawnicza

NOWE TOMIKI WIERSZY

Nie mija miesiąc, by nakładem największych wydawnictw nie pojawiły się na półkach księgarskich nowe tomiki wierszy polskich poetów. Ostatnio Książka i Wiedza wydała Andrzeja Brauna „Reportaż serdeczny". Państwowy Instytut Wydawniczy — Leopolda Lewina „Odpowiedź poety", Czytelnik — Stanisława Ostrowskiego „Tłumaczę słowo pokój".

ZBIOROWA PRACA O CHINACH

Rośnie nieustannie zainteresowanie społeczeństwa polskiego nowymi, ludowymi Chinami, rośnie też ilość książek, poświęconych zagadnieniom chińskim. Cenną książkę pt. „Stare i nowe Chiny" wydała ostatnio Prasa Wojskowa. Jest to zbiór rozpraw na temat tragicznego wczoraj i jasnego dzisiaj narodu chińskiego, napisanych przez takich autorów jak Jean Baby („Kraj i ludzie"), Jean Bruhat („Stare Chiny"), F. Zaporożski („Jankesi w Chinach"), Dominique Desanti („Mao Tse-tung"), S. Gerasimow i K. Finogenow (uwagi o sztuce chińskiej) i inni. Tom otwiera słynna praca Mao Tse-tunga „O dyktaturze demokracji ludowej", napisana w 1949 roku.

GOETHE W NOWYCH WYDANIACH

Nakładem Książki i Wiedzy ukazała się słynna powieść Goethego „Cierpienia młodego Wertera" (przekład Leopolda Staffa, wstęp Tadeusza Żeleńskiego - Boya, str. 183).

Do wydawania w nowych lub poprawionych polskich przekładach dzieł tego największego pisarza niemieckiego przystąpił równocześnie Państwowy Instytut Wydawniczy. Na pierwszy ogień poszło wznowienie w wybornym przekładzie Leopolda Staffa „Lisa Przechery", satyrycznego poematu, napisanego w 1794 r.

O SYTUACJI W HISTORII LITERATURY POLSKIEJ

Pod tym zbiorowym tytułem wydał Państwowy Instytut Wydawniczy obszerny wybór referatów, wygłoszonych na zjeździe polonistów w maju 1950 r. Na książkę tę składają się prace: E Krassowskiej „Reforma uniwersyteckich studiów polonistycznych", Jana Kotta „Miara postępowości w historii literatury" i Stefana Żółkiewskiego „Aktualny etap walki o marksistowskie literaturoznawstwo w Polsce". Stan badań i potrzeby nauki o literaturze polskiej omawiają kolejno: J. Krzyżanowski (średniowiecze i renesans), Ł. Kurdybacha (okres reformacji), K. Budzyk i J. Dürr-Durski (okres kontrreformacji), T. Mikulski (wiek oświecenia), K. Wyka (romantyzm oraz doba imperializmu), J. Baculewski i J. Kulczycka - Saloni (okres pozytywizmu). Książka ukazała się pod redakcją Jana Baculewskiego.

Kropki nad „i"

DEMOKRACJA DLA ZDRAJCÓW

„Socjaliści" z SFIO, ci spod znaku Mocha twierdzą, że nowa ustawa wyborcza, przeforsowana przez reakcję we Francji jest demokratyczna.

Zapewne dlatego w okręgu Sekwany kandydować będzie z ramienia RPF obrońca zdrajcy Petaina — Isorni i kolaboracjonista admirał Decoux, który podczas wojny współpracował z Japończykami.

ea

NARODY REZYGNUJĄ

Gubernator Tunisu, M. Perillier oświadczył niedawno:

— Nawet gdybyśmy chcieli i tak nie mielibyśmy prawa zrezygnować z naszej misji cywilizacyjnej w Tunisie.

Za to niedawne masowe akcje protestu w Tunisie i Maroku wykazały, że narody te stanowczo rezygnują z „misji cywilizacyjnej" francuskich okupantów.

uk

GROŹNY „ZARAZEK"

Komentując walkę ludu Iranu, organ wielkiego kapitału brytyjskiego „Economist" pisze:

„Należało by wzmocnić nasze bazy lotnicze oraz siły morskie i lądowe na Bliskim Wschodzie, gdyż z zastraszającą szybkością szerzy się tam zarazek..."

Tylko, że — jak wiadomo — na „zarazek" walki narodowo-wyzwoleńczej żadne bazy nie są lekarstwem.

III Festiwal filmów czechosłowackich

Irena Merz

Tegoroczny, trzeci z kolei festiwal filmów czechosłowackich w Polsce, zapoznał polskiego widza z ośmioma filmami fabularnymi produkcji 1950 roku oraz z wyborem filmów kukiełkowych i rysunkowych, zrealizowanych w ostatnich czasach przez filmowców czeskich.

Kinematografia czechosłowacka stworzyła w ubiegłym roku ok. 20 filmów fabularnych. Trudno więc na podstawie wycinkowego festiwalu oceniać całokształt czechosłowackiej produkcji filmowej, tym bardziej, że program festiwalu nie objął wielu wybitnych pozycji, że zabrakło w nim zupełnie filmów słowackich. Był to niewątpliwy brak tej imprezy. Żałować należy, że nie dość przemyślany plan festiwalu pozbawił polskiego widza możności obejrzenia takich filmów, jak nagrodzony na zeszłorocznym międzynarodowym festiwalu filmowym w Karlovych Varach, odznaczony Nagrodą Państwową, film „Zahartowani", reżysera M. Fricza, jak odznaczony Nagrodą Państwową słowacki film reżyserów M. Czikana i M. Huby „Walka skończy się jutro", mówiący o walce słowackiej partii komunistycznej o dzisiejsze zwycięstwo, jak ciekawy historyczno-biograficzny film o czeskim wynalazcy parowozu, Józefie Bożku.

Widzieliśmy na festiwalu trzy filmy o tematyce społecznej, rozgrywające się w przeszłości („Przyjdą nowi bojownicy", „Trzcinowe dzwony" i „Historia jakich wiele"), dwa filmy, nawiązujące do walk w latach hitlerowskiej okupacji („Ostatni wystrzał" i „Zasadzka") oraz trzy filmy o tematyce współczesnej, ujęte w formy komedii („Ślub z przeszkodami", „Wesołe zawody" i „Było to w maju"). Widzieliśmy ponadto szereg filmów rysunkowych i kukiełkowych z barwną satyrą kukiełkową „Król Lavra" na czele.

Nasuwa się tu przede wszystkim jedno spostrzeżenie: filmowców czeskich pociąga problematyka przemian świadomości, zagadnienie narastania klasowej, rewolucyjnej świadomości mas w przeszłości, sprawa przeobrażania się człowieka dziś. Spostrzeżenie to potwierdza i rzut oka na całokształt zeszłorocznej produkcji filmowej bratniej kinematografii czechosłowackiej.

Objaw to niewątpliwie jak najbardziej dodatni, stwarzający duże perspektywy rozwoju i na przyszłość.

Podczas jednak, gdy w filmach związanych tematycznie z przeszłością autorzy na ogół umiejętnie rzutują losy swych bohaterów na szeroko zarysowane tło polityczno - społeczne, gdy potrafią ogarnąć obiektywem filmowym całokształt zagadnień i dać syntetyczną ocenę okresu historycznego — w filmach współczesnych tego typu obserwujemy jeszcze pewną wycinkowość i powierzchowność ujmowania tematyki społecznej.

Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że problematyka współczesności znajduje wyraz w czeskiej produkcji filmowej przede wszystkim w komedii. Współczesny dramat społeczny znacznie rzadziej trafia na warsztat czeskiego realizatora filmowego.

Czechosłowacka komedia filmowa ma już swoje tradycje i swoje piękne karty. Wydaje się, że dążenie do tworzenia wielu filmów tego typu jest ze wszech miar słuszne i celowe. Niemniej jednak stwierdzić trzeba, że pożyteczna, zabawna i spełniająca aktualnie swe konkretne zadania czeska komedia filmowa błądzi jeszcze często po manowcach mieszczańskiej komedii nieporozumień i omyłek, że poszukiwać jeszcze musi nadal nowych form komedii aby pełniej wydobyć aktualną treść dnia dzisiejszego. Samo sięgnięcie do środowiska robotniczego jeszcze bowiem nie wystarczy do stworzenia dobrego filmu, jak mogliśmy się przekonać na przykładzie komedii „Ślub z przeszkodami".

Wycinkowość spojrzenia obserwujemy i w dwu festiwalowych filmach o tematyce okupacyjnej. Trafnie podkreślając bohaterstwo walk z hitleryzmem, wychowując w duchu patriotyzmu, filmy te ograniczają się jednak do pokazania zewnętrznych akcesoriów walki. Autorzy zarówno „Ostatniego wystrzału" jak i „Zasadzki" nie potrafili rozszerzyć swych ciekawie zresztą udramatyzowanych utworów na typowe obrazy minionej epoki, nie przetopili swych tematów na broń dla dzisiejszej walki.

Trudno ocenić na przykładzie siedmiu filmów, stworzonych przez różnych realizatorów, całość twórczych możliwości czeskich inscenizatorów filmowych. Z tego, cośmy widzieli, wynika jednak niezbicie, że kinematografia czechosłowacka dysponuje doświadczonymi i zdolnymi kadrami aktorskimi i operatorskimi. Ocena reżyserii musiałaby natomiast pójść po linii szczegółowej analizy poszczególnych filmów. Zaznaczamy więc tylko, że pod tym względem na czoło wybijają się zdecydowanie filmy „Przyjdą nowi bojownicy" Jerzego Weissa i „Zasadzka" Martina Fricza. Jedną z ogromnych zalet wszystkich niemal filmów, z wyjątkiem „Historii jakich wiele", jest prostota i naturalność dialogu oraz wysoki poziom technicznego wykonania.

Duży krok naprzód obserwujemy w rozwoju czeskiego filmu kukiełkowego i rysunkowego. Po całkowitym niemal przezwyciężeniu tendencji formalistycznych, które zaznaczały się jeszcze w zeszłorocznych filmach festiwalowych tego typu, realizatorzy filmu kukiełkowego i rysunkowego przeszli dziś na słuszną drogę tworzenia realistycznych opowieści o wyraźnych celach dydaktycznych, skutecznie oddziałujących zarówno na małego jak i na dorosłego widza.

Na czoło wybija się tu satyryczny kolorowy film kukiełkowy „Król Lavra", zrealizowany przez Karola Zemana na podstawie utworu znanego czeskiego poety, polityka i dziennikarza, Karola Havliczka - Borowskiego.

Doroczne festiwale filmów czechosłowackich w Polsce budzą ogromne zainteresowanie, cieszą się wielkim powodzeniem. I w tym roku sale kin festiwalowych wypełniły się szczelnie polską publicznością, która pragnęła obejrzeć nowe filmy, stworzone przez bratni naród.

Statystyki mówią o wielkim zainteresowaniu widza polskiego filmem czechosłowackim w ogóle. 37 filmów czechosłowackich, które były wyświetlane w ubiegłych latach na polskich ekranach, obejrzały łącznie ponad 33 miliony widzów. Filmy festiwalowe wejdą w najbliższym czasie do normalnego rozpowszechniania. I tak już w czerwcu br. zobaczymy na ekranach „Zasadzkę" i komedię sportową „Wesołe zawody".

Filmowcy czescy i słowaccy pracują obecnie nad dalszymi dziełami. W realizacji znajduje się film pt. „Sokołowo", który opisze walki Armii Czechosłowackiej u boku Armii Radzieckiej na zwycięskim szlaku minionej wojny. Film reżyseruje twórca „Milczącej barykady", Otakar Vavra. Film „Twierdza", oparty na scenariuszu wybitnej pisarki Marii Majerowej, opowie o powojennej odbudowie jednego z wielkich zakładów przemysłowych. Reżyser Karel Stekly przygotowuje scenariusz do filmu „Anna proletariuszka" według powieści Ivana Olbrachta o tym samym tytule. Reżyser Martin Fricz sfilmuje „Psiogłowców" Jiraska. Powieść T. Svatopluka posłuży za kanwę do filmu o wyzysku robotników w zakładach Baty przed wojną.

Program jest bogaty i urozmaicony. Uzupełnia go szereg innych filmów, m. in. kilka współczesnych komedii. W sumie w r. 1951 powstanie 25 filmów, w tym trzy słowackie. Mamy nadzieję, że część z nich zobaczymy już w przyszłym roku, na czwartym festiwalu filmów czechosłowackich w Polsce.

Pod ostrym kątem

Instruktorzy się zmieniają — błędy zostają

Co miesiąc inny instruktor CRS. W grudniu przyjeżdżał taki szpakowaty, w styczniu tęgi blondyn, w lutym niski szatyn w brązowej wiatrówce.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Chrapowie (pow. Strzelce Krajeńskie) stracili rachunek.

Co gorzej — wśród nich również i księgowy Derda. A jak wiadomo, księgowemu nie wolno. Stracił rachunek, ponieważ każdy tłumaczył mu inaczej i każdy miał swoje metody. Stracił rachunek już nie instruktorów, a kredytów bankowych, obciążeń, zaliczek i dniówek obrachunkowych.

W kwietniu, po paru nieprzespanych nocach księgowemu jako tako udało się wyprowadzić księgowość na bieżąco. Zamknął rachunek. Westchnął z ulgą.

Przedwcześnie. Bo oto zjawił się nowy instruktor. Jak zwykle nieznany, jak zwykle zaczynający wszystko od początku.

Dwa tygodnie pracował... stop.... przebywał w Chrapowie. Księgując 14 (co zostało później obliczone) dowodów na dzień, instruktor Dworzyński nie zacieśniał oczywiście zainteresowań do jałowej dziedziny buchalterii. Jeżeli nie opalał się to spacerował lub łapał ryby. Liczbom dotyczącym spółdzielni poświęcał stosunkowo najmniej czasu.

Wyjechał. I księgowy znów mógł się wziąć do roboty. A roboty było niemało. Niektórych dowodów niesposób było się doszukać. Część znaleziono pod szafą — ale nie wszystkie.

Trzeba było użyć niemało czerwonego atramentu. Instruktor bowiem (w ramach tych 14 dowodów na dzień) wszystkie wydane w ubiegłym roku zaliczki, beztrosko zapisał na rok bieżący.

Księgowy Derda, który nie skończył zresztą kursu, kreślił i poprawiał, poprawiał i kreślił. Wybrnął.

Z owoców pracy instruktora zostało jeszcze tylko rozliczenie dniówek obrachunkowych za styczeń i luty. Księgowy nie dowierzał. Sprawdził i...

Na 32 pozycje — 15 pomyłek. A dodawanie tam jest mniej więcej takie: 1 + 1,5 + 1 + 1 + 1,25...

Dwa tygodnie spędzone przez instruktora i tyleż przez księgowego, który usuwał jego błędy — to w sumie miesiąc.

Miesiąc stracony przez to, że instruktor z CRS Zielona Góra:

...w przyjeździe służbowym widzi imprezę turystyczną, a w dowodach kasowych zbędne świstki.

...nie dostrzega istotnej różnicy między ubiegłym okresem obrachunkowym a obecnym.

...nie zna elementarnego dodawania.

Jak na instruktora księgowości — błędy dość istotne.

(wik)